

NBP

Narodowy Bank Polski

**Konwersatorium dofinansowane ze środków
Narodowego Banku Polskiego w ramach projektu *Seminaria
ekonomiczne PTE – triada debat o ekonomii i gospodarce.***

**Stenogram z posiedzenia Rady Naukowej PTE
nt. „Nauki Ekonomiczne a współczesność, modyfikacje
paradygmatu i współpraca z innymi dziedzinami nauk”
w dniu 25 listopada 2009 r.**

Przewodniczący spotkania – prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Otwieram posiedzenie Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Witam wszystkich członków Rady oraz gości, którzy zechcieli przyjść. Dzisiaj zgodził się, za co mu bardzo serdecznie dziękuję, pan rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prof. Bogusław Fiedor, którego tutaj serdecznie witam, wprowadzić do dyskusji czy przedstawić też swój pogląd – „Nauki ekonomiczne a współczesność. Modyfikacja paradygmatu i współpraca z innymi dziedzinami nauk”. Bardzo proszę panie doktorze.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Dziękuję bardzo. Ja proszę państwa proszę o przyzwolenie na to, abym mówił w pozycji siedzącej, bowiem uległem poważnej kontuzji i jeszcze mi ta noga daje o sobie znać, więc jeżeli można to wolałbym na siedząco. Proszę państwa, to co chciałbym przedstawić, to po pierwsze. Nie będą to jakieś szczegółowe, że tak się wyrażę glosy z literatury, chociaż będę się odwoływał przynajmniej w sensie ogólnym. To jest raczej mój

własny pogląd, aczkolwiek oczywiście mam różne inspiracje, m.in. źródłem takiej inspiracji były dla mnie też chociażby poza literaturą światową Kongres Ekonomistów Polskich, gdzie miałem zaszczyt przygotować tzw. sesję teoretyczną, jej koncepcję ogólną, układ, a nawet w niektórych przypadkach tytuły referatów, to pierwsza uwaga, czyli to jest moje autorskie spojrzenie. Druga uwaga bardzo ważna, że być może państwa rozczaruję, ale nie będę mówił, albo bardzo niewiele na samym końcu jedynie na temat właśnie perspektyw rozwojowych współczesnej ekonomii, bo raczej tutaj mówię o ekonomii jako dyscyplinie, chociaż jest pewna część poświęcona również związkom ekonomii z naukami o zarządzaniu, a więc o tym wszystkim nie będę mówił, z wyjątkiem bardzo niewielkiej części na końcu, w kontekście nazwijmy to współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego. Dlaczego? Uważam, że mamy zbyt krótki dystans czasowy i jest tutaj dużo emocji, natomiast myślę, że jeszcze jest za wcześnie na torowanie bardzo generalnych ocen, używanie ogromnych kwantyfikatorów, uważam, że to jeszcze nie pora. Jak to robią nie ekonomiści, to jeszcze to można zrozumieć, ale jak to robią ekonomiści, to według mnie nie jest nawet i często uczciwe. Generalnie bliski mi też jest, trzecia uwaga, pogląd zawarty w dość znanej książce ... z 2007 r. ..., przy czym to jest gra słów, napisane tam jest zamiast ... to ... w nawiązaniu powiedzmy do znaczenia tych technologii informacyjnych współcześnie, gdzie generalnie zwraca się uwagę na dużą płytkość i dużo łatwość z jaką wielu, zwłaszcza psychologów, socjologów, politologów, czy też niektórzy tzw. ekonomiści heterodoksyjni typują ekonomię głównego nurtu. Ja podzielam ten pogląd zawarty w tej książce, że ta krytyka jest często powierzchow-

na, nieuprawniona, a bym powiedział nawet niekiedy bardzo niesprawiedliwa w stosunku do ekonomistów. Oczywiście taka krytyka, przy czym też chcę zwrócić uwagę, że jest pewna istotna różnica w sposobie nawet na poziomie refleksji naukowej, ale i publicystycznym krytyki ekonomii, zwłaszcza ekonomii głównego nurtu, zwłaszcza przez tzw. jak się mówi anty-ekonomistów, czyli tych ekonomistów ... ekonomię głównego nurtu. Słabo się jeszcze przebija świadomość znaczenia, rangi, generalnie dziedziny nauk ekonomicznych, we współczesnym gospodarowaniu, zwłaszcza wśród naszych kolegów, bo przecież mamy też kolegów, znajomych, nawet przyjaciół wśród przyrodników, wśród przedstawicieli nauk społecznych, humanistów. Wciąż spotykamy się często z takim familiarno bym powiedział ... czasami nawet podejściem ze strony tych kolegów do nauk ekonomicznych. I myślę, że to jest po prostu jakaś spuścizna po poprzednim ustroju, to chyba nie wymaga większego wyjaśniania jako pewne ogólne źródło takiego właśnie stosunku przedstawicieli innych nauk do naszej dziedziny. To zresztą nawet widać też i w dyskusjach związanych z klasyfikacją nauki w Polsce, gdzie próbuje się zredukować dziedzinę nauk ekonomicznych, która ma więcej np. samodzielnych pracowników nauki i znakomita część innych dziedzin do być może jednej tylko dyscypliny w obrębie jakiegoś dziwnego konglomeratu nazywanego naukami społecznymi, do którego również zalicza się naukę o wojskowości i wiele takich rzeczy. Są takie próby. Nawet bym powiedział, że to nie są próby, to są już realne działania.

Pan - wypowiedź nie do mikrofonu

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

..., ale również na poziomie ministerstwa, przy zarazem odbieraniu instytucji, która do tej pory miała głos decydujący, jeżeli chodzi o klasyfikacje nauki w Polsce, jakim jest, a nie mówię dlatego, że jestem członkiem, bo to nie ma żadnego znaczenia, Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni Naukowych, i przypisywaniu tego, nie wiedzieć czemu, kompetencji w tym zakresie administracji rządowej, bo to ma być decyzja ministra, w której będzie prawdopodobnie 6 zamiast dotychczasowych 22 dziedzin nauki; być może 8, to nie jest jeszcze do końca przesądzone. Proszę państwa, chciałbym zacząć swoją prezentację od może rzeczy takiej trochę na wyrost nazwanej, może trochę nieskromnie, mianowicie od, ale on dla mnie stanowi punkt odniesienia, od takiej pewnej ogólnej filozofii rozwoju ekonomii jako nauki, która tutaj oczywiście jest jedynie naszkicowana i domyślam się, że może być potraktowana jako bardzo dyskusyjna. Ja bym w tej filozofii rozwoju wyróżnił takie trzy czynniki, które państwo widzicie na tym slajdzie i chciałbym pokrótce przejść do poszczególnych z nich. Pierwsze, rozróżnienie, które nazywam między podejściem teoretyczno-monologicznym i podejściem utylitarnym. Oczywiście to nie jest podejście, te podejścia nie są rozłączne, ale jedynie inaczej akcentują sposób pojmowania, czy uprawiania jako nauki. Ponieważ myślę, że to jest widoczne, więc nie ma potrzeby czytania tego. Tu pojęcie paradygmatu jest rozumiane w tym klasycznym kunowskim rozumieniu, pojęcie programów badawczych też w tym klasycznym ujęciu Myślę, że można też mówić jeszcze o jednym podejściu, którego tu nie napisałem, co do którego nie jestem pewny, czy nie mieści się w pierwszym, mianowicie pojmowanie ekonomii jako tzw. czystej nauki w takim rozumieniu jakie zaproponował ponad 100 lat

temu ... czystej nauki, a więc nauki modelowo-dedukcyjnej, w takim samym rozumieniu, jak inne człony anglosasko rozumianej ... redukowanej w istocie do czegoś w rodzaju gałęzi stosowanej matematyki, przynajmniej np. tak ... pojmował tzw. ekonomię czystą. Oczywiście to takich przedstawicieli takiego podejścia jest znacznie więcej. Z ekonomistów jeszcze dzisiaj żyjących, chociażby bardzo sędziwych to jest przede wszystkim ..., który traktuje ekonomię jako swoistą, przynajmniej w zasadach analizy ekonomicznej, kiedyś tak traktował, jako swoistą naukę o warunkach, o powiedzmy warunkach optymalności i dynamicznych i statycznych systemów ekonomicznych. Pisał zresztą o tym stosunkowo niedawno również Robert ... w słynnym artykule pod koniec lat 90. Więc być może można jeszcze wyróżnić takie trzecie podejście ekonomii, jako czysta nauka. Przykładem może być też chociażby ..., analizy ..., to też jest właśnie takie ujmowanie ekonomii jako tzw. czystej nauki. Są oczywiście też powody pozamerytoryczne, nie związane z przedmiotem badań ekonomii jako nauki do takiego podejścia, to są często również i swoiste kompleksy ekonomistów, traktowanych, zaliczanych np. na wielu uniwersytetach starych, amerykańskich, ekonomia jest zaliczana do tzw. ..., a nie do ... W Europie może takiej tradycji nie ma. Proszę państwa, drugi element tej filozofii nazwałem tak - czynnik ekologiczny wersu czynnik historyczny w rozwoju ekonomii. Znowu nie chodzi oczywiście o podział całkowicie rozłączny, te czynniki są współzależne. Jeśli chodzi o to pierwsze podejście, czyli tzw. czynnik historyczny, to z nim jest związane pojmowanie ekonomii jako swoistej socjologii życia gospodarczego, czy jako teorii ewolucji systemów ekonomicznych, to się wiąże zwłaszcza z klasycznym instytucjonalizmem

amerykańskim, ale również z całą szkołą historyczną i jej w pewnym sensie spuścizną niemieckim, współczesnym ordoliberalizmem, nie mówiąc oczywiście o ekonomii marksistowskiej, co jest oczywiste. Ale również i współcześnie chociażby w tzw. ekonomii złożoności, o której będę mówił później, ślady takiego podejścia są widoczne. Natomiast myślę, że ten drugi czynnik związany, w szczególności wiąże się z tym sposobem pojmowania nauki, które określiłem jako ekonomię czystą, czy czystą ekonomię, czy generalnie z dominacją ujęć modelowo-dedukcyjnych w ekonomii. I trzeci, element tej przeze mnie zbyt ambitnie nazwanych filozofii rozwoju nauk, czy ekonomii jako nauki, to są kryteria oceny postępu naukowego w ekonomii. W każdej nauce oczywiście musimy takie kryteria formułować. To są wydaje mi się na podstawie znajomości literatury przedmioty te, które można uznać za najważniejsze, zapewne występują też jakieś modyfikacje, tych kryteriów. Przypomnę też, że z kryterium siły predykcji Friedmana związany jest słynny spór metodologiczny, mianowicie przede wszystkim wynikający stąd, że Friedman nawet, jeszcze tak daleko, już uważał, że nie jest ważne kryterium realizmu przez ..., jeszcze można wyciągać wnioski, które pozwalają nam dobrze przewidywać rzeczywistość. Natomiast to kryterium efektywności ..., czyli przez porównanie do realizmu naukowego, tzw. realizmu instrumentalnego, wydaje mi się mieć, zwłaszcza w obrębie tego takiego modelowo dedukcyjnego uprawiania ekonomii, znaczenie szczególnie ważne i ono na ten temat, nawet i w polskiej literaturze w ostatnim okresie coś tam napisano. Chodzi mi zwłaszcza, wydano nie tak dawną książkę Michała ..., gdzie on poprzez, na temat funkcji dobrobytu społecznego, generalnie ekonomii dobrobytu, gdzie z punktu widzenia

tego kryterium efektywności ... oceniany był cały ten nurt, ważny nurt we współczesnej ekonomii. Istota tego kryterium efektywności ..., czy realizmu instrumentalnego jest bardzo prosta. Jeżeli stara teoria rozwiązuje, nazwijmy to N problemów, to lepsza nowa teoria plus jeden problemów, to uznajemy to za miarę postępu naukowego. Natomiast nieistotne są te odniesienia do rzeczywistości, świat predykcji, czy kryterium użyteczności. Chodzi o rozwiązywanie problemów w takim bardzo modelowo-dedukcyjnym tego słowa znaczeniu. Wydaje mi się, że siła tego kryterium, jego takie często odczucie implicite, a nie explicite stosowanie wynika też z dominujących zwłaszcza w świecie ... kryterium oceny o rozwoju indywidualnego rozwoju naukowego, że nie jest istotne czy ja poprzez, czy ktoś z nas poprzez swoją aktywność naukową przyczynia się właśnie, czyni jakiś postęp z punktu widzenia kryterium realizmu naukowego, czy kryterium ..., ważne że rozwiązujemy lepiej niż inni, albo w sposób bardziej ogólny, uogólniony pewien problem naukowy tak jak to czynią fizycy, matematycy itd. itp. Ale generalnie można powiedzieć, że względne znaczenie dla poszczególnych kryteriów zależy od tego jak rozumiemy naukę, o czym mówiłem na początku, jakie znaczenie przypisujemy tym dwóm czynnikom w rozwoju ekonomii, to znaczy to co umownie nazwałem czynnikiem historycznym i czynnikiem logicznym. Zresztą to jest takie rozróżnienie dosyć powszechne, np. z naukoznawstwem, czynnik logiczny i historyczny w rozwoju nauki, nie tylko ekonomii, generalnie w rozwoju nauki. Proszę państwa na tle tej, jak powiedziałem być może zbyt ambitnie nazwanej ogólną filozofią rozwoju jako nauki, chciałbym zastanowić się nad sześcioma problemami, nad niektórymi krócej, nad innymi dłużej. Dłużej przede wszystkim

nad problemem pierwszym oraz drugim i trzecim one są oczywiście powiązane. Tu nawet z panem prof. ... zastanawialiśmy się, czy nie poświęcić naszego dzisiejszego spotkania niekoniecznie z moją skromną osobą w roli prowadzącego nowej ... w kontekście chociażby ostatniej nagrody Nobla. W związku z tym trochę rozszerzyłem te dwa punkty poświęcone nowej ekonomii instytucjonalnej. Następnie mamy trzy kolejne punkty, przy czym jeżeli chodzi o punkt 6, to traktuję go jako rodzaj swoistego podsumowania i w tym punkcie 6 chciałbym też bardzo, ale bardzo krótko, bo jak powiedziałem to nie jest ... mojego wystąpienia, spojrzeć na problemy współczesnej ekonomii w kontekście współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego, ale jak powiedziałem bardzo, bardzo krótko, bo moim zdaniem za wcześnie jeszcze na jakieś wielkie kwantyfikatora. Proszę państwa, a więc przechodzimy do tego pierwszego problemu - kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu. Otóż, tak jak tutaj zacytowałem tą książkę pani ... z 2007 r. i taki pogląd reprezentowany w wielu innych publikacjach, ja stoję na stanowisku, że jeżeli ekonomia jako nauka ma zachować swoją tożsamość i w sensie, w stosunku do innych nauk społecznych, czy behawioralnych, czy w ogóle w stosunku do innych nauk czy dziedzin nauki, to przede wszystkim oprócz tego, że musi mieć ściśle określony przedmiot badań, nad którym też można oczywiście dyskutować, będzie o tym mowa wtedy, kiedy będziemy mówili o tym imperializmie ekonomicznym, to przede wszystkim musi zachować swoją tożsamość metodologiczną, dlatego niezależnie od różnych prób nazwijmy to reformowania w skrócie myślowym tego imperatywu, generalnie uważam, że trudno byłoby zachować tożsamość metodologiczną chociaż są takie próby ekonomii jako nauki, przy odrzuceniu

imperatywu metodologicznego indywidualizmu, zwłaszcza w tym wymiarze bym powiedział antropologicznym, a więc dotyczącym jednostki, czy wymiarze poznawczym, a więc teoretycznym, a więc dotyczącym związków pomiędzy sferą mikro a sferą makro. Oczywiście jest też wymiar ideologiczny, akcentowany zwłaszcza przez ..., ale on ma akurat może mniejsze znaczenie metodologicznego indywidualizmu. Oczywiście imperatyw metodologicznego imperializmu jest od lat krytykowany na gruncie holizmu poznawczego, ale w ostatnich latach tutaj te dwa nazwiska są dosyć kluczowe, ... czy ... Nie chodzi oczywiście o tego starego ..., laureata Nagrody Nobla. Rozwija się coś co nazywa się tzw. realizmem poznawczym i to w zasadzie jest to główne twierdzenie, że w istocie jest coś między tym homoekonomikus a uniwersum ekonomicznym, coś pośrodku i to pośrodku to jest identyfikowane jako pewne struktury, przy czym struktury nie mogą być redukowane do jednostek rozumianych jako jednostki gospodarujące i fakt, że te struktury istnieją wywiera jak gdyby taki zupełnie autonomiczny wpływ na sposób jaki jednostki ekonomiczne działają. Być może jest to obiecujący kierunek modyfikacji, bo nie powiedziałbym, że odrzucenia imperatywu metodologicznego indywidualizmu. Tu też chcę tak dla porządku historycznego przypomnieć, że związane z metodologicznym indywidualizmem założenie powszechnej racjonalności czy hipoteza maksymalizacji użyteczności z niej, z tego wynikająca od dawna jest poddawana, przynajmniej od 50 lat różnym modyfikacjom, uzupełnieniom. I tu podaję przykłady znanych rzeczy Mniej znana to jest ta koncepcja ..., czyli zwracająca zwłaszcza uwagę na, po angielsku ... a dopiero potem ..., zwracająca zwłaszcza uwagę na fałszywość założenia o stałości preferencji, to znaczy

uczający się w tym sensie, że zmieniający swoje poprzez poznanie świata, czy samego siebie również swoje preferencje. Tych oczywiście modyfikacji jest znacznie więcej, nieco później będę chciał powiedzieć o modyfikacji, które mnie szczególnie również interesuje jako osobę zajmującą się teorią zrównoważonego rozwoju, mianowicie koncepcją tzw. ... jako pewną próbą stworzenia antropologicznej podstawy dla tej właśnie teorii trwałego czy zrównoważonego rozwoju. Wydaje mi się, że właśnie powinniśmy w trosce o zachowanie tożsamości metodologicznej ekonomii raczej reformować i wzbogacać jej podstawy mikroekonomiczne a nie je całkowicie odrzucać, tak jak to np. kiedyś czynił ..., a współcześnie chociażby ten klasyczny, amerykański instytucjonalizm. Mówię o klasycznym instytucjonalizmie a nie o nowej ekonomii i instytucjonalnej. Wydaje mi się, że to właśnie otwarcie szerokie, w znacznym stopniu ma miejsce na gruncie tzw. ekonomii behawioralnej i ekonomii złożoności. Ta problematyka w ostatnim czasie, mniej więcej 2 lata temu, 1,5 roku temu została dobrze opisana przez pana prof. Wojtynę w jego artykule na łamach „Ekonomisty”. Zresztą to był jeden z referatów na pierwszej sesji Kongresu Ekonomistów. Ale chciałem może bardzo krótko przypomnieć. Otóż, najpierw może zaczniemy od ekonomii behawioralnej. Nazwa jest oczywiście, definicja jest bardzo ogólna, natomiast sama nazwa jest dyskusyjna, dlatego, że wielu autorów podkreśla, że jest to twór wysoce zróżnicowany, czy wysoce heterogeniczny, także ja to podaję za pracą ... z 2007 r., ale generalnie z tych przede wszystkim tym główną częścią ekonomii behawioralnej jest niewątpliwie ekonomia psychologiczna. Zaliczenie niektórych innych np. ekonomii ewolucyjnej do nurtu behawioralnego jest powiedzmy dyskusyjne, na pewno łatwiej zaliczyć

do tego nurtu ekonomię eksperymentalną. Natomiast jeżeli chodzi o szkoły sporne, czy teorie efektywności, czy jak to mówił nieefektywności ..., to niewątpliwie można je do ekonomii behawioralnej zaliczyć. Zresztą chcę też przypomnieć, że niektóre z tych nurtów stały się też takim punktem wyjścia do bardzo ciekawych nowych poszukiwań, np. jeżeli chodzi o teorię firmy, czy teorię przedsiębiorstwa, zwłaszcza mam na myśli teorię istnienia efektywności czy koncepcję zadowalającej satysfakcji Simona. Na koniec chciałem zwrócić uwagę na rzecz moim zdaniem bardzo ciekawą, mianowicie notowany przewrót na ekonomię behawioralną w kontekście tzw. przewrotu ... Otóż, o co tu chodzi? Jak zapewne państwo, część z państwa sobie przypomina, jednym z wymiarów przewrotu ..., potem kontynuowanego przez ... było przede wszystkim to, że o ile ekonomia neoklasyczna, którą rozumiem jako główną część tej ekonomii ... w tym pierwszym okresie w znacznym stopniu nawiązywała do psychologii jak gdyby inkorporując siebie również dorobek chociażby szkoły austriackiej czy szkoły psychologicznej, to potem pojawił się ten problem porównywania tych subiektywnych ocen użyteczności. Słowo użyteczność tutaj rozumiem bardzo szeroko. Taką pierwotną próbą poradzenia sobie z tym, ... to była bardzo słaba próba i potem definicja optimum parytetu to było to właśnie, to wyjście jak gdyby cudowne z tej potrzeby bezpośredniego porównywania czy też ... tych indywidualnych użyteczności. I potem w zasadzie w nurcie, w ekonomii neoklasycznej XX w. w coraz mniejszym stopniu nawiązywano do psychologii, to znaczy w coraz mniejszym stopniu usiłowano na tym gruncie poszukiwać pewnych prawidłowości naszego działania jako mikroprzedsiębiorstw gospodarczych. I można powiedzieć, że ekonomia behawioralna jest

takim swoistym ..., jeżeli mówimy o przewrocie ..., to będzie to antyprzewrót ..., czy powrót do tych korzeni psychologicznych ekonomii z przełomu XIX i XX w. Oczywiście to jest wszystko początek, bo przecież ekonomia behawioralna, czyli w głównej części ekonomia psychologiczna to w sumie można mówić o jej rozwoju w ciągu zaledwie 10, 15 lat, może jakieś tam początki typu ... są trochę wcześniejsze, ale jest to wciąż bardzo świeże. Także być może z pewną dozą ostrożności należy podchodzić do tego jako przewrotu antyparytowskiego. Proszę państwa, wreszcie mamy z punktu widzenia poszukiwania tych nowych podstaw mikroekonomii, mamy jeszcze świeższe, w cudzo-słowie, wydarzenie jakim jest ekonomia złożoności, to jest praktycznie ta dekada w rozwoju ekonomii. To jest przynajmniej w ujęciu jej czołowych przedstawicieli jak pani ... chociażby, to ekonomia złożoności przy całym swoim takim niejednorodnym konglomeratowym charakterze, przede wszystkim stoi na gruncie takiej tezy, że należy odejść od tego klasycznego, od ekonomii klasycznej, czy neoklasycznej rozumianej jako analiza gospodarki w kategoriach statycznie rozumianego systemu równowagi, co było oczywistym zapożyczeniem z klasycznej fizyki, tyle że fizycy już dawno od tego odeszli, a ekonomiści niekoniecznie i właśnie ekonomia złożoności, czy różne jej, do której też zalicza się znowu ekonomię psychologiczną jest właśnie taką proszę państwa próbą. Wydaje mi się też, że bardzo ważna jest, co napisałem w tym punkcie trzy, mianowicie, że to jest próba poszukiwania pewnej takiej nowej triady poznawczo-metodologicznej. Ta pierwsza racjonalność - egoizm - równowaga, to jest sformułowanie zaczerpnięte z artykułu Roberta ... z 97, albo 98 roku dokładnie nie pamiętam, natomiast przy czym ... tam mówi nie tyle o egoizmie,

tylko bardziej dosłownie o chciwości. W stronę takiej nowej eklektycznej triady, przy czym niektórzy przedstawiciele tego nurtu podkreślają, że tutaj są też nawiązania do Adama Smitha, przy czym mniej do tego co jest w bogactwie narodów, a więcej do tego co jest w teorii uczuć moralnych, czyli że to jest też próba spojrzenia na gospodarowanie w takich kategoriach jak chociażby wielcy przedstawiciele szkockiego oświecenia, tacy jak ... Tutaj są w tej triadzie, o ile to celowe zachowanie, to można uznać, że to jest pewna modyfikacja bardzo daleko posunięta tego pojęcia racjonalności, to szczególne emocje czy wątpliwości, budzą te dwa pozostałe elementy tej triady, samoograniczany interes własny. Mianowicie tutaj przede wszystkim pojawia się, i łączony on też z trwałością rozwoju. Tu się pojawia przede wszystkim pytanie, czy rzeczywiście można na poziomie antropologicznym, na poziomie jednostki, jako podmiotu gospodarującego znaleźć dobre uzasadnienie dla tego samoograniczenia się, samoograniczenia się również w wymiarze międzypokoleniowym, w związku z teorią trwałego, czy zrównoważonego rozwoju. Właśnie z tą dyskusją została m.in. sformułowana koncepcja homosustinens, a więc takiego podmiotu gospodarującego, który będąc po części jeszcze homoekonomikusem, jednocześnie jest w stanie w swoim gospodarowaniu myśleć również kategoriami przyszłych pokoleń. Są próby na gruncie neuropsychologii, biologii ewolucyjnej, antropologii, badań, które próbują dowodzić, że można mówić o takich właśnie pokładach naszych motywów naszych działań. Oczywiście jest to wszystko bardzo dyskusyjne. Natomiast problem oczywiście jest bardzo duży dlatego, że dzisiaj zrównoważony rozwój próbuje się niekiedy traktować jako nowy paradygmat, chociaż wielu mówi, że to jest tylko nowa utopia,

to jest sprawa do dyskusji. Natomiast, jeżeli potraktować to jako nowy paradygmat to oczywiście jest pytanie właśnie o mikroekonomiczne, czy wręcz antropologiczne podstawy tej koncepcji. I koncepcja homosustinens właśnie, na ten temat sporo w tej dekadzie już napisano, zwłaszcza w ramach tzw. nurtu ekonomii ekologicznej, która jest częścią ekonomii złożoności, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, chociażby w ... bardzo dużo artykułów na ten temat, na temat tej koncepcji homosustines. Przy okazji w Polsce jest wciąż problem z tłumaczeniem na język nasz z angielskiego ... nasze pojęcie rozwoju zrównoważonego bardzo słabo oddaje istotę, w ogóle nie oddaje, w związku z tym niektórzy mówią, a może mówmy o rozwoju sustensywnym, skoro mówimy o homosustines, to może i o rozwoju sustensywnym, chociaż większość wtedy nie wiem w ogóle o czym jest mowa. Ale to przechodzenie, ta zmiana tej triady, o której mówi się w ekonomii złożoności jest na pewno proszę państwa warta zauważenia. Oczywiście ja mówię tylko bardzo skrótowo o ekonomii złożoności. Teraz chciałem właśnie chociażby w kontekście również ... wydarzenia, jakim było przyznanie Nagrody Nobla pani ..., a zwłaszcza ... powiedzieć coś o znaczeniu nowej ekonomii instytucjonalnej, jak ją tutaj nazwałem dla zwiększenia wartości poznawczej i rozszerzenia przedmiotu badań nauk i ekonomii. Przy czym chcę od razu powiedzieć, że chodzi mi, jak to krótko podsumuję, że tutaj wyraźnie rozróżniam ekonomię instytucjonalną, w tym neoinstytucjonalną, wyrastającą, że tak powiem z ... czyli ten klasyczny, amerykański instytucjonalizm od tego co nazywa się nową ekonomią instytucjonalną, którą ja definiuję do czego zaraz dojdę. Po prostu krótko jako neoklasyczną teorię instytucji, być może to jest wąsko, ale taka jest moja propozycja.

Proszę państwa oczywiście należy się notabene słyszałem niedawno takie powiedzenie, ale nie wiem czy ten ktoś to powiedział, znany polski ekonomista, gdzieś przeczytał, czy sam wymyślił, mianowicie ... słynne powiedzenie z 72 r. Richarda Nixona, że dzisiaj wszyscy jesteśmy Keynesistami, to tenże znany polski ekonomista powiedział, a dzisiaj wszyscy jesteśmy neoinstytucjonalistami. Natomiast powstaje pytanie właśnie skąd taki wybuch, bo można mówić o wybuchu. Jeżeli ekonomię neoinstytucjonalną, tą ... potraktujemy bardzo szeroko, to ja myślę, że to jest zdecydowanie najszybciej rozwijająca się część współczesnej ekonomii. Jeżeli do niej zaliczamy, jak ja zaliczam, również nową ekonomię polityczną, dla mnie jest integralną częścią nowej ekonomii instytucjonalnej, to przecież to mamy dosłownie zalew książek. Nowa ekonomia polityczna handlu międzynarodowego, nowa ekonomia polityczna przedsiębiorstwa, nowa ekonomia nie wiem czego, rodziny, religii, itd. Otóż, wydaje mi się tak, że można mówić o dwóch przyczynach tego wybuchu. Mianowicie, jeden jest związany z tym co nazwałem, wracam do tej swojej filozofii rozwoju ekonomii jako nauki, czynnikiem historycznym, mianowicie to po prostu uświadomienie sobie wyniku badań empirycznych, uogólnionych również w wielu publikacjach, że chociażby wspomnę o książce ... znaczenia czynnika instytucjonalnego dla osiągniętego poziomu rozwoju, że gospodarki posiadające nawet ten sam, czy zbliżony system społeczno-polityczny podobnie wyposażony w podstawowe zasoby, mogą osiągać bardzo różne tempo i poziom rozwoju w zależności od swego otoczenia, czy wyposażenia instytucjonalnego. Niewątpliwie to był ważny bodziec dla rozwoju nowej ekonomii instytucjonalnej, według mnie. Natomiast jeżeli chodzi o ten

czynnik logiczny, to przede wszystkim była kwestia bym powiedział jak gdyby wytknięcia to co tutaj nazwałem instytucjonalnego deficytu ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza szeroko rozumianej ekonomii neoklasycznej, ten deficyt był wytykany oczywiście przez różne mniejsze, bardziej heterodoksyjne szkoły w ekonomii, poczynając właśnie od klasycznego instytucjonalizmu, przez wcześniej marksizm, przez szkołę historyczną, czy nawet przez ... bardzo mocno, chociażby przez samą panią ... Ponieważ jak powiedziałem to jest ogromny nurt we współczesnej ekonomii, to nie jest prosto powiedzieć na czym polegają podstawowe osiągnięcia nowej ekonomii instytucjonalnej. Ja je ująłem w takich trzech punktach, można z tym dyskutować. Pierwszy punkt, zresztą nawiązuję do tego, go głównej części tego slajdu. Natomiast jeżeli chodzi o punkt trzeci, to oczywiście nie chodzi o to, że nowa ekonomia instytucjonalna wprost, czy w szerokim zakresie chociaż jakim się zajęła oczywiście, procesem transformacji od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej, ale według mnie stworzyła aparat kategorialny i metody analityczne bardzo przydatne do refleksji teoretycznej nad tym procesem. Ja pozwoliłem sobie poświęcić temu artykuł, referat przygotowany na Kongres Ekonomistów Polskich, który będzie jedną z części tego tomu pokongresowego, który mam nadzieję lada tydzień, może nie dzień się ukaże. To oczywiście temat sam w sobie ten punkt trzeci, ale według mnie, gdyby nie nowa ekonomia instytucjonalna to bylibyśmy znacznie ubożsi, jeżeli chodzi o możliwości teoretycznej refleksji nad procesem transformacji. Co mieliśmy wcześniej. Wcześniej mieliśmy tą komparatywną, ... czyli analizę porównawczą systemów gospodarczym, neoklasyczną, która niewiele miała na ten temat do powiedzenia. Ani

na temat ... gospodarki socjalistycznej, z tego realnego socjalizmu, ani na temat samego procesu transformacji. Myślę, że w porównaniu do neoklasycznej ... czasami skrótowo nazywanych też studiami ... niekiedy to nowa ekonomia instytucjonalna jest tutaj wielkim, wielkim osiągnięciem. Stwarza nam wiele możliwości w tym zakresie. Tutaj chciałbym zwłaszcza wskazać do takiego niemieckiego ekonomisty ..., który w oparciu o aparat kategoryjny i metodę analizy właściwej do ... bardzo dużo ciekawych rzeczy na temat właśnie w takim wymiarze teoretycznym na temat transformacji ... Proszę państwa druga kwestia. W wielu krajach, zwłaszcza np. w Niemczech skoro o nich wspomniałem, ale nie tylko, nowa ekonomia instytucjonalna, czy poszczególne jej części składowe, jak zwłaszcza nowa ekonomia polityczna jest traktowana jako swoisty nowy paradygmat. Otóż, ja całkowicie się z takim poglądem nie identyfikuję, całkowicie go odrzucam, a ja traktuję nową ekonomię instytucjonalną jako po prostu kontynuację i wzbogacenie paradygmatu ekonomii głównego nurtu. Na czym to polega? Na tym, co tutaj starałem się krótko napisać, a więc stworzenie podstaw poprzez wykorzystanie twierdzeń kategorii właściwych dla teorii kosztów transakcyjnych i teorii praw własności nowej zmodyfikowanej teorii firmy. Po drugie, co uważam za szczególnie ważne, stworzenie podstaw dla nowej ekonomicznej teorii państwa i polityki, ... z nową ekonomią polityczną, albo inaczej teorią wyboru publicznego. Akurat ... i ... miałem zaszczyt poznać osobiście będąc jeszcze jako młody człowiek na początku lat 80. na stypendium na uniwersytecie stanowym w Wirginii, bo tam się mieścił ten słynny ... potem został przeniesiony do ... też w Wirginii, ale wtedy mieścił się w ... na uniwersytecie stanowym też w

Wirginii. Zawsze uważałem, że ... niezwykle skrzywdzono nie przyznając mu razem z ... Nagrody Nobla, bo te fundamentalne prace oni napisali przecież wspólnie, ale też się już pewnie ...; zresztą nie wiem czy ... jeszcze żyje, ... na pewno. I chodzi też o nową historię gospodarczą. Tu nie napisałem też o nowej geografii ekonomicznej ... itd., ale być może mój wpis to właśnie rozszerzył o ten czwarty punkt - nowa geografia ekonomiczna. Proszę państwa i na tym tle chciałem zaproponować taką ogólną definicję nowej ekonomii instytucjonalnej. Jak państwo widzą ta moja definicja być może dyskusyjna, całkowicie się mieści w tym, co rozumiem przez ekonomię głównego nurtu, całkowicie się mieści w ekonomii głównego nurtu. Jak mówię może ona być dyskusyjna, ale ja tak nową ekonomię instytucjonalną pojmuję, zwłaszcza tu jest ważne, że to nie jest odrzucenie metodologicznego indywidualizmu w analizie instytucji życia gospodarczego, również w analizie różnych systemów społeczno-politycznych, w analizie państwa itd. Proszę państwa, chciałbym teraz krótko powiedzieć o znaczeniu, o pojęciu i znaczeniu teorii kosztów transakcyjnych. Dlaczego? Oczywiście pojęcie kosztów transakcyjnych jest wszystkim państwu znane, ale tu zwracam uwagę na bardzo mnie ważne rozróżnienie, mianowicie na ogół o kosztach transakcyjnych mówi się w tym klasycznym ... ujęciu, czyli wąskim ujęciu, cytuję ... z pamięci, co to były koszty transakcyjne. Ten koszt ... nawet nie rynek tylko mechanizm celowy. To jest drugi z noblistów, którego miałem zaszczyt w życiu poznać. Opowiem anegdotę, mianowicie, to było w Niemczech, byłem wtedy rok jako ... profesor na uniwersytecie w ... pod koniec lat 80. i przyjechał na dwa tygodnie mówić do nas, bo tam byłem, prof. ... i w trakcie jednego seminarium,

ja wstałem i się przestawiłem i mówię tak, panie profesorze pochodzę z kraju w którym prawdopodobnie koszty transakcyjne, oczywiście zażartowałem sobie, są większe niż cały tworzony Produkt Krajowy Brutto, czyli z Polski. On się uśmiechnął i mówi, no rzeczywiście chyba tak to można ująć. Proszę państwa, ale zwracam uwagę na znaczenie tego szerokiego ujęcia kosztów transakcyjnych, zwłaszcza w kontekście chociażby nowej ekonomii politycznej, a więc ekonomicznej teorii polityki państwa jak również i nowej historii gospodarczej. Wydaje mi się, że to ujęcie kosztów transakcyjnych jest rządziej akcentowane, a ono jest równie ważne jak to wąskie związane bezpośrednio w zasadzie z rynkiem, czy nawet, czy z przedsiębiorstwem. Skoro wiemy już, mamy te dwa ujęcia kosztów transakcyjnych, to powinniśmy sobie powiedzieć o kryterium minimalizacji kosztów transakcyjnych. Je się implicite przypisuje ..., ale tak naprawdę to je wprost i stosunkowo niedawno sformułował ... to kryterium minimalizacji kosztów transakcyjnych. Otóż, najtrudniej jest w każdej nauce odpowiedzieć na najprostsze pytanie. Proszę państwa to są te proste pytania, na które ekonomia głównego nurtu, przed powstaniem nowej ekonomii instytucjonalnej, przed rozwojem teorii kosztów transakcyjnych, nie była w stanie udzielić, albo udzielała bardzo kiepskie odpowiedzi. Takie zupełnie fundamentalne pytania. Ja nie będę rozwijał, ale to są właśnie pytania, na które pozwala odpowiedzieć kryterium minimalizacji kosztów transakcyjnych, zarówno wąsko rozumianych, jak i szeroko rozumianych. W tym trzecim pytaniu, to m.in. na przykładzie ekonomicznej teorii państwa ... mamy tą odpowiedź związaną nie tylko z teorią kosztów transakcyjnych, ale również z teorią praw własności. Proszę państwa i na końcu

trochę o nowej historii gospodarczej i nowej ekonomii politycznej, ale w perspektywie długookresowej. Otóż, koszty transakcyjne ujęte długookresowe pozwoliły nam w zupełnie nowych sposób spojrzeć na problem zmienności porządku społeczno-ekonomicznych. Może nad tym slajdem przejdę, że tak powiem, bo już chyba nie mamy za bardzo czasu. Może tylko skupię się na ostatniej uwadze, mianowicie, bo to jest mało podkreślane, że nowa ekonomia instytucjonalna zwraca uwagę na potrzebę ciągłej aktywnej roli państwa w zakresie kształtowania prawa konstytucyjnych podstaw ładu gospodarczego. To jest zbliżone do podejścia ordoliberalistów np. ... Dlaczego? Dlaczego to jest niezbędne. Dlatego, że układ instytucjonalny prawa własności nie jest dany raz na zawsze, w związku z tym jeżeli te zmieniające się sytuacje prowadzą do ich, do osłabienia systemu prywatnych praw własności, to musi oczywiście ... i wszystkie negatywne w tym związane skutki, w związku z tym potrzebna jest ciągła aktywna rola państwa, jeżeli chodzi o kształtowanie tego ładu prawno-konstytucyjnego, zwłaszcza w wymiarze własnościowym. To jest oczywiście opozycja zwłaszcza do teorii spontanicznego porządku ... łatwo jest czytelne. Proszę państwa i ostatni slajd dotyczący tego co powiedziałem, że nowa ekonomia instytucjonalna stworzyła bardzo użyteczne narzędzia dla analizy procesu transformacji. Ja o tym piszę szeroko w tym artykule, który niedługo się ukaże w tomie pokonferencyjnym. Ten punkt drugi, to jest właśnie, to są moje dwie takie. Pierwsza ma charakter ogólny, natomiast druga bardziej szczegółowy, definicje istoty procesu transformacji z punktu widzenia teorii kosztów transakcyjnych i teorii praw własności. Przy czym tutaj chcę zwrócić uwagę na słowo - dominuje, bo oczywiście byłoby iluzją przypuszczać,

że kiedykolwiek będzie istniał system społeczno-ekonomiczny, w którym nie będzie istniała motywacja do poszukiwania ... i nie będzie prób poszukiwania ... w rozumieniu oczywiście ... czyli w tym klasycznym rozumieniu ..., a takich systemów nie było, nie ma i nigdy nie będzie. Natomiast chodzi oczywiście o to, że one nie mogą być dominujące. Zresztą wydaje mi się, że one są wciąż bardzo rozpowszechnione w większości krajów znajdujących się w okresie transformacji. Ja nie podzielam np. takiego hurra optymistycznego poglądu, który bodaj rok temu mniej więcej sformułowany w jednym z raportów Banku Światowego, że w Polsce zakończył się proces transformacji. Być może zakończył się na poziomie, być może na poziomie budowania zdrowego, jak by powiedział ... reżimu makroekonomicznego, właściwego dla gospodarki rynkowej. Natomiast daleki jest bardzo ... na poziomie mikroekonomicznym. Bardzo jest daleki i o tym właśnie świadczy ogromna wciąż, ogromna wciąż ... sytuacji, w której właśnie te ... stają się źródłem faktycznej przewagi, korzyści, a nie to co tutaj nazwałem skrótowo - orientacją na efektywność. Wydaje mi się zresztą, że szczególnie to poszukiwanie rent związane jest ze stykiem między gospodarką wciąż jeszcze silnym sektorem państwowym, a sektorem prywatnym i w tym kontekście jestem również zwolennikiem szybkiej prywatyzacji. Proszę państwa, ekonomia i inne nauki społeczne. To pojęcie ekonomicznego imperializmu w ostatnim okresie się upowszechniło, tutaj wyjdę od takiej refleksji. Oczywiście tak jak powiedziałem na samym początku we współczesnej ekonomii mamy ogromny zakres modelowania, mamy ogromny zakres myślenia modelowo dedukcyjnego, mamy tą dominację tego kryterium instrumentalizmu, czy tego ... w ocenie nauki, natomiast ze względu na sam przedmiot badań

ekonomia jest, była i pozostanie mam nadzieję jednak nauką społeczną, i nawet korzystając z matematyki nigdy nie stanie się jak mówił ... dziedziną, przynajmniej mówię o teorii matematyki stosownej. Przy czym dla obrony ... trzeba wyraźnie powiedzieć, że ... trzy dziedziny ekonomii: ekonomię czystą, ekonomię stosowaną i ekonomię społeczną, także on się nie zawęził do ekonomii czystej. W związku z tym, że mamy podobny przedmiot badań jak wiele innych nauk społecznych, czy behawioralnych powstaje oczywiście fundamentalne pytanie, jaka jest relacja naszej nauki do innych nauk społecznych, uwłacza w ramach nowej ekonomii instytucjonalnej, obserwujemy to, co zostało bardzo celnie nazwane, o czym też jest mowa szerzej w jednym z referatów pokongresowych, autorstwa ..., Brzezińskiego i Goryni, mianowicie z tzw. imperializmem ekonomicznym. W ramach nowej ekonomii instytucjonalnej mamy przecież ekonomiczną teorię prawa, ekonomiczną teorię polityki, ekonomiczną teorię rodziny, ekonomiczną teorię religii itd. itp. czyli próba zastosowania aparatu, czy metodologii właściwej dla teorii ekonomii, w analizie dziedzin, które tradycyjnie były uważane nazwijmy to, za nieekonomiczne. Zresztą generalnie mamy taką tendencję w rozwoju ekonomii, żeby obejmować, niezależnie od nowej ekonomii instytucjonalnej, żeby obejmować przedmiotem analizy ekonomicznej właśnie te standardowo traktowane jako nieekonomiczne części, czy fragmenty życia społecznego. To występuje również bym powiedział na poziomie różnych dyscyplin szczegółowych, takich np. jak marketing, chociażby. Proszę państwa, natomiast istnieje też wydaje mi się, że już częściowo wykorzystywane, pole współpracy z innymi naukami behawioralnymi, ono się okazało bardzo bym powiedział owocne, zwłaszcza z psychologią,

zwłaszcza z biologią ewolucyjną, chociażby świadczy o tym przykład ekonomii behawioralnej, czy ekonomii złożoności, ale można podać bardziej konkretne przykłady, jak np. tzw. ewolucyjną teorię wzrostu gospodarczego, czy ewolucyjną teorię firmy Nelsona i ..., które bardzo szeroko korzystają z dorobku współczesnej biologii, zarówno ewolucyjnej, zarówno w tym wymiarze klasycznym, czyli ... jak i w tym wymiarze współczesnym, czyli genetycznym. Przypomnę, np. że w swojej teorii firmy Nelson i ... posługują się pojęciem tzw. rutyny jako odpowiednika kodu genetycznego u roślin i zwierząt. To u nich zastępuje i według nich firmy wybierają, tu troszeczkę nawiązuję do wcześniejszych teorii Simona, firmy wybierają zawsze nie rozwiązania maksymalizujące, czy coś tam optymalizujące, ale sobie najlepiej znane, czyli najbliższe owej rutyny. Oczywiście zdarzają się innowacje, a innowacja to jest po prostu mutacja, odejście od tej w sensie genetycznym, a na poziomie tej teorii firmy, to będzie odejście od owej rutyny, ale nie zdarza się to często. Z kolei ... to wzrostu, chodzi o wykorzystanie tego biologicznego, o pewną analogię do mechanizmu selekcji osobników w tej klasycznej teorii ewolucji. Proszę państwa, zanim przejdę do ostatniego punktu, ekonomia nauki o zarządzaniu. To jest odwieczny spór na świecie i w Polsce, wciąż mamy dyskusje czy wątpliwości, na temat tego, czy można w sposób precyzyjny przeprowadzić taką delimitację, czy linię demarkacyjną, zwłaszcza jeżeli chodzi o przedmiot badań pomiędzy ekonomią, tą wąsko rozumianą, a naukami o zarządzaniu. Ja osobiście, ale oczywiście tutaj obawiam się, że mogę się narazić niektórym z państwa, reprezentuj taki pogląd, że na gruncie metodologicznym, ta odrębność jest łatwa do przeprowadzenia, do wykazania, mianowicie

przy wszystkich zastrzeżeniach i wątpliwościach, ekonomia jest nauką bardziej taką bym powiedział teoretyczno-monologiczną, natomiast nauki o zarządzaniu są bardziej naukami takimi deksprektywno-eksperymentalno-projektowymi bym powiedział. Ja wiem, że koledzy z zarządzania mogliby się tutaj skrzywić czy dyskutować, ale ja taki pogląd reprezentuję. Oczywiście mimo, że możemy takie delimitacje przeprowadzać, to z drugiej strony przynajmniej na gruncie, biorąc pod uwagę kryterium użyteczności w rozwoju ekonomii potrzebna jest pewna integracja ekonomii i zarządzania i wydaje mi się, że ta integracja jest tutaj osiągnana poprzez rozszerzanie zakresu badań empirycznych i eksperymentalnych z ekonomii, bo one oczywiście na zarządzaniu zawsze były obecne. Zresztą jeden z najważniejszych nurtów w naukach o zarządzaniu to jest tzw. nurt empiryczny w zarządzaniu i w ten sposób jak gdyby tu następuje pewne zbliżenie ekonomii i zarządzania i być może taką formą potencjalnej syntezy ekonomii nauk o zarządzaniu jest też to, co się nazywa ekonomią menedżerską. Być może że to jest tylko zgrabna nazwa, ale nic więcej, ale być może jednak jest to taka forma syntezy. Oczywiście tu powstaje też pytanie tak jak mówiliśmy o relacji ekonomii do innych nauk, to możemy również, powstaje pytanie o relacje nauk o zarządzaniu do innych nauk społecznych. I tu oczywiście nauki o zarządzaniu od dawna, szeroką garścią, że tak powiem czerpią, to jest oczywiste, z dorobku innych nauk behawioralnych. Mamy przecież nawet konkretne nurty w naukach o zarządzaniu. Ja przepraszam, że się wypowiadam, bo się specjalnie na zarządzaniu nie znam. Ale tak na ile się znam, mamy nurty, które wprost nawiązują do innych nauk społecznych. Chcę przypomnieć np. jeżeli chodzi o psychologię, że

nawet w polskiej klasyfikacji nauk mamy nauki o zarządzaniu są umieszczone w dwóch dziedzinach, mianowicie w naukach ekonomicznych, oraz w naukach społecznych, przy czym ta dyscyplina zamieszczona w naukach społecznych, przede wszystkim odwołuje się do psychologii. Proszę państwa i ostatnia część, gdzie być może trochę nawiążę do współczesnego kryzysu, mianowicie znowu nawiązując do tego, co nazwałem ogólną filozofią rozwoju ekonomii jako nauki, co prawda jeżeli uznamy, że istnieje tzw. czynnik w historycznym rozwoju ekonomii, tak jak to sformułowałem, jak i również jeżeli uznamy, że istnieje potrzeba społecznej użyteczności nauki, nie wszyscy tak uważają. Np. często jak miałem okazję być w Ameryce, niedługo się znowu wybieram, i np. często ekonomistów tych czystych, tych z ... nazywają ... przedstawiciele innych departamentów ekonomicznych. Dlaczego ..., bo oni się nie zajmują takimi kwestiami właśnie jak społeczna użyteczność, oni próbują sobie pewne modele i to im wystarcza. Ale jeżeli przyjmiemy jednak, że jest ten czynnik historyczny, że ekonomia powinna być społecznie użyteczna, oczywiście to w jej rozwoju muszą być poddawane teoretycznej refleksji, a nie tylko zwykłemu opisowi z jednej strony te ważne trendy społeczne, a z drugiej strony nowe idee społeczne. To teraz mogliśmy utworzyć nowy wykład, ale już kończymy. Otóż, ja starałem się ująć te nowe idee i trendy społeczno-..., które według mnie stawiają szczególne wyzwania przed rozwojem ekonomii. Oczywiście w pewnym zakresie też już w ramach ekonomii próbujemy odpowiadać na te wyzwania, a jeżeli chodzi o punkt pierwszy, to jest przede wszystkim oczywiście teoria ... wzrostu gospodarczego. Jeżeli chodzi o punktu drugi, tutaj są dyskusje, mianowicie są ekonomiści, którzy uważają,

że ta globalizacja powoduje konieczność wyodrębnienia się takiej nowej subdyscypliny ekonomicznej ..., że ta tradycyjna dyscyplina, tu patrzę na ... międzynarodowe stosunki gospodarcze, że to jest niewystarczające, że potrzebna jest być może jakaś nowa ... Jeżeli chodzi o ekologiczne uwarunkowanie ... dotycząca wzorców rozwoju, tu mamy ogromną odpowiedź, mamy tutaj wiele nurtów. Mamy z jednej strony neoklasyczną teorię ekologicznie uwarunkowanego, czy zrównoważonego wzrostu gospodarczego, która mieści się dokładnie w ekonomii głównego nurtu, tylko dodany jest pewny czynnik. Równowaga jest rozpatrywana jeszcze w aspekcie i formalizowana w aspekcie ekologicznym, czy mamy nurt ekonomii ekologicznej, który jest radykalną krytyką podejścia ekonomii neoklasycznej do tego, a zwłaszcza odrzuca bardzo ważną dla neoklasycznej ekonomii środowiska, tzw. słabe kryterium pojmowania trwałości wzrostu, czyli kryterium, które sprowadza się do tego, że istnienie nieograniczona możliwość, zwłaszcza z punktu widzenia międzygeneracyjnej sprawiedliwości zastępowania ubytków tzw. kapitału naturalnego, przyrostem tzw. kapitału antropogenicznego ... stworzonego przez człowieka. Ekonomia ... rozumiana głównie przez w Ameryce, takim największym nazwiskiem to jest ... absolutnie odrzuca tą słabą trwałość wzrostu, mówi o tzw. restryktywnej, czy mocnej trwałości wzrostu. Punkt 4, to jest też ogromne wyzwanie. Ja je wiążę, widzę w takim kontekście, że w istocie ekonomia do dzisiaj jest europejska. Można mówić o europocentryzmie w ekonomii, a Europa nie jest całym światem, ani powoli, a po drugie powoli przestaje być, mówię o europejskim kręgu kulturowym, być może szerzej zaliczając głównie Nową Zelandię, Kanadę, Stany Zjednoczone czy Australię, to wszystko wyrasta przecież z

tego samego kręgu kulturowego, mimo późniejszych odmienności, czyli można mówić o pewnym europocentryzmie w ekonomii. Europa, czy nawet ten europejski krąg kulturowy powoli przestaje być jedynym, czy najważniejszym elementem światowego systemu gospodarczego, w związku z tym być może należy się zastanowić w sensie refleksji teoretycznej nad tym, jak te odmienności, zwłaszcza kulturowe i światopoglądowe mogą wpływać na ..., na poziomie mikroekonomicznym, bo my często dziwimy się, jak to jest możliwe np., że japoński, czy chiński kolektywizm, przecież Japonia jest społeczeństwem skrajnie kolektywistycznym w sensie systemu wartości, jest do pogodzenia może akurat w tej chwili mają trochę trudności, ale generalnie z tym wzrostem szybkim, który od okresu rewolucji ... z małymi przerwami w Japonii, postępem cywilizacyjnym jest obserwowany. Być może po prostu, że my nie rozumiemy właśnie tych odmienności kulturowych światopoglądowych i nie umiemy sobie wytłumaczyć, że odmienne systemy wartości też mogą być do pogodzenia z szybkim wzrostem czy rozwojem gospodarczym. Przy okazji taka refleksja, nie wiem czy państwo pamiętacie, jak Marks mówił o tzw. azjatyckim sposobie produkcji. Otóż, ten azjatycki sposób produkcji, to ... niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm i socjalizm i najbliższa jego faza komunizm, ale też mówił o tzw. azjatyckim sposobie produkcji jako pewnym, jakby Niemcy powiedzieli ..., jako specyficzne połączenie częściowo feudalizmu nawet z kapitalizmem, przy dominującej roli państwa. Być może dzisiaj mamy w Chinach dalej do czynienia z innym ... którego do końca nie rozumiemy. Proszę państwa, i wreszcie ostatnia kwestia, to jest tylko ten jeden slajd, który nawiązuje do współczesnego kryzysu finansowego i ekonomicznego, z definicji o tym nie

chciałem mówić, to są też, to wszystko też tworzy wielkie wyzwania dla współczesnej ekonomii, przy czym może kilka zdań komentarza. Jeżeli chodzi o proces wirtualizacji kapitału, to zwłaszcza o tym mówię, związaną nie tylko z nową gospodarką, nie tylko, to zwłaszcza o tym mówię, że ten proces leży u podstaw gwałtownego wzrostu wartości, firm czy całych sektorów, a następnie równie gwałtownym ... tej wartości co prowadzi do szybkich, do potężnych kryzysów finansowych. Jeżeli chodzi o punkt trzeci, to chodzi przede wszystkim o to, że tutaj chcemy zwrócić uwagę, że ta autonomizacja stwarza poważne problemy, jeżeli chodzi o kalkulację mikroekonomiczną na poziomie podmiotów występujących w gospodarce realnej. A jeżeli chodzi o globalizację, to oczywiście przede wszystkim chodzi o to, o utrudnienia w polityce stabilizacji makroekonomicznej, zresztą to jest ... również z korporacjami transnarodowymi na poziomie poszczególnych gospodarek narodowych. Punkt piąty, dlaczego to wytłuściłem. Chciałem tu przy okazji sprzedać, mimo, że nie miałem zamiaru mówić o rozwoju ekonomii w kontekście współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego, chciałem przy okazji tak sprzedać swój własny pogląd. Otóż, ja reprezentuję pogląd, zresztą nie tylko ja, jest oczywiście wielu ludzi znacznie, bardziej kompetentnych w tej materii ode mnie, którzy taki pogląd wyrażają. Ja uważam, że w ostatniej instancji mówiąc językiem prawniczym, to co się dzisiaj nazywa kryzysem finansowym i kryzysem ekonomicznym, którego zakres oczywiście wynika z pewnych nowych zjawisk, chociażby z globalizacji, korporacje transnarodowe, owa wirtualizacja kapitału, nowa gospodarka, to powoduje ten zakres, ale istota jest inna. Dla mnie to jest przede wszystkim kryzys podstawowych wartości, które składają

się jak tu napisałem, na kulturę ekonomiczną, z gospodarki wolnorynkowej. Często również kryzys profesjonalizmu, to jedno z drugim jest związane. Ale przede wszystkim wartości, przede wszystkim to jest kryzys podstawowy, czyli kryzys kulturowy innym słowem, mówiąc krótko. Jak gdyby w ostatecznym wymiarze. Ale jest też jedna kwestia z tym związana czysto ekonomiczna, która moim zdaniem stwarza poważne znaki zapytania przed przyszłym rozwojem gospodarki wolnorynkowej. Mianowicie ten kryzys wartości, ten kryzys kulturowy, ma też swoją bardzo, to nie jest wyłączna, poważną podstawę ekonomiczną. To jest podstawę, na którą się ... Schumpeter, na którą znacznie wcześniej zwracał uwagę jeszcze ... Schumpeter się nie tylko biedził, tworzył bardzo pesymistyczną wizję z tym związaną, upadku wręcz gospodarki kapitalistycznej

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

I przejście do socjalizmu.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Którego bardzo nie lubił oczywiście. to jest właśnie ten proces, postępujący proces rozdzielania się własności i zarządzania, a więc również i odpowiedzialności, to znaczy to jest proces, który prowadzi do tego, że powstają ogromne możliwości osiągnięcia indywidualnych korzyści bez ryzykowania własnym majątkiem, własnym kapitałem, itd. To jest z drugiej strony proces nieunikniony, czyli to co się nazywa innym językiem, osłabianiem nadzoru właścicielskiego w korporacjach, czy przedsiębiorstwach, to jest proces nieunikniony wobec skali montażu finansowego, który jest potrzebny do realizacji pewnych przedsięwzięć we współczesnych, zwłaszcza dużych firmach. Czyli proces jest nieunikniony, ale jeżeli on miałby oznaczać pogłębianie się tego kryzysu wartości, to

jestem pesymistą. Czy można coś przeciwdziałać? Nie wiem. Stawiam to jako pytanie otwarte. Proszę państwa, kolejnym pytaniem dla bardziej ... Chciałem państwu podziękować na końcu. Zakładam, że być może są tu też nieekonomiści, w związku z tym, tym państwu życzę, aby tych błędów popełnianych przez ekonomistów w teorii i praktyce było jak najmniej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa jak zwykle dążyłem do tego, żeby wystąpienia nie były dłuższe niż 45 minut, tu nawet nie starałem się zwrócić uwagi panu rektorowi dlatego, że widziałem, że wszyscy z ogromną uwagą słuchają, to było fascynujące wystąpienie, naprawdę kreślące taką szeroką perspektywę filozofii ekonomii i wsparte ogromną erudycją i to są zasadnicze problemy i otwieram teraz pytania i dyskusję. Pan profesor się zgłosił, już za chwilę.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Panie profesorze, czy ze względu na moją percepcję, czy mógłbym odpowiadać na zasadzie pytanie odpowiedź.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Bardzo proszę.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Bo to jest o tyle dobre zauważyłem, że wtedy niektóre pytania się już nie pojawiają. Bo ktoś, kto chciał zadać pytanie, usłyszał odpowiedź.

Przewodniczący spotkania- prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Proszę bardzo.

Pan prof. dr hab. Antoni Kukliński

Panie rektorze, obecnie ... i wobec tego kryzys tej cywilizacji jest jednocześnie kryzysem w ekonomii. Ale również

przeżywa kryzys w swojej pozycji ... I teraz zmierzajmy w sposób nieuchronny do nowego świata wielu cywilizacji i teraz jest pytanie, czy ten świat ... czy oni stworzą nową ekonomię, czy oni będą tworzyć nową ekonomię czy nie. ... pytanie szersze, mianowicie takie, czy Chińczycy są intelektualnie przygotowani, albo jeśli nie są, ot kiedy będą, do tego, żeby być jedną z dominujących potęg ... Wiemy doskonale, że intelektualne przygotowanie Europy, Stanów Zjednoczonych to byłoby ... I teraz druga rzecz, cichłabym zapytać, na ile pan rektor mógłby powiedzieć na ile nauki ekonomiczne są ... Ja bym tutaj uważał, że **(wypowiedź nie do mikrofonu, czasami słyszalne kawałki zdań)**...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Czy mogę od razu panie profesorze.

Przewodniczący spotkania prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Tu się wiele osób zgłosiło.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja na wszystkie pytania będę starał się odpowiedzieć w miarę mojej wiedzy oczywiście.

Przewodniczący spotkania prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Ale staraj się już

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja rozumiem panie profesorze, że pan ode mnie nie oczekuje ... Otóż tak. Może zacznę od drugiego pytania. Otóż właśnie wielu w tym nurcie, który nazywa się antyekonomią, który jest właśnie taką totalną krytyką ekonomii głównego nurtu, nurcie, który tworzą w dużym stopniu albo ekonomiści skrajnie ... albo też nie ekonomiści nawet, oczywiście to się wylicza jako jeden z fundamentalnych zarzutów przeciwko ekonomii głównego nurtu, że ona nie był zdolna przewidzieć żadnego punktu

zwrotnego, nawet nie w takim fundamentalnym wymiarze rozumianego jak pan profesor mówił, tylko np. typu wielka depresja lat 29-33, typu ... komunizmu, czyli o mniejszym wymiarze cywilizacji, nie mówiąc jeszcze o wielu innych rzeczach, których nie była stanie objaśnić. Ja myślę tak, że ekonomia nie może przedentować do tego nawet i w przeszłości, że będzie w stanie takie wielkie cywilizacyjne zmiany, jak pan nazwał punkty zwrotne objaśniać. Ja osobiście przedmiot ekonomii jest zbyt wąski, nawet mimo tych wszystkich prób rozszerzania związanych zwłaszcza z ekonomią złożoności, żeby ekonomia kiedykolwiek była w stanie coś takiego robić. Ja myślę, że ponieważ mamy mieć krótko, odpowiadam krótko. Natomiast jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to ja o tym dzisiaj starałem się krótko powiedzieć na samym końcu swojego wystąpienia. Czy takie nowe ekonomie powstaną. One już powstają i nawet w obrębie, czy trochę na obrzeżu ekonomii głównego nurtu, chociażby właśnie mam na myśli ową ekonomię złożoności, która ta zmiana triady o której mówiłem, to nie jest taka błaża rzecz, to jest bardzo fundamentalna rzecz, bo jeżeli mówimy np. o tym, że zamiast homoekonomikus, mamy powiedzmy, czy zamiast egoizmu mamy ten samoograniczany interes własny, to jest taki krok, to jest coś, co wychodzi w tą stronę, może tego ruchu od indywidualizmu do kolektywizmu, jako pewnej takiej świadomościowej, czy wręcz ideologicznej postawy. Natomiast ja myślę panie profesorze tak, że to nie chodzi o to, żeby powstała ekonomia, która wszystko co było do tej pory odrzuci, tylko która po prostu spróbuje uwzględnić ową specyfikę nowych cywilizacji. Przecież takie próby już były w ekonomii, w ekonomii już wszystko było. Niech pan sobie przypomni teorię tych zaklętych kręgów ... to nie była taka

próba spojrzenia na rozwój Indii, Chin, czy tych wszystkich krajów cierpiących w owym czasie nie tyle biedę, ile głód wręcz w latach 60. i 70. Także myślę, że tu nie chodzi o to, żeby stworzyć jakąś zupełnie nową ekonomię, tylko żeby również uwzględnić te odmienności kulturowe i światopoglądowe, w stopniu wystarczającym dla opisu i teoretycznej refleksji nad Indiami, nad Chinami. Przy czym ekonomia też dostarcza pewnych narzędzi, które to już potrafią robić, przynajmniej na poziomie ... Np. weźmy teorię gier, możemy przyjąć różnego agenda reprezentatywnego w teorii gier, nie musimy założyć, że to jest czysty homoekonomikus, czy w teorii wzrostu możemy przyjąć też różne ... agenda reprezentatywnego. Przypomnę, panu profesorowi np., że w ramach ... były liczne modele, firmy i wzrostu potem również, w których hipoteza maksymalizacji zysku jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa zastępowano hipotezę maksymalizacji płac osiągniętych przez pracowników jako współwłaścicieli tego przedsiębiorstwa. Także mamy już jakieś tam narzędzia, które może w stopniu niedoskonałym potrafią z tymi problemami się zmierzyć.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Bardzo proszę.

Pan prof. dr hab. Włodzimierz Rydzkowski

Panie profesorze najpierw komentarz do pana pierwszej myśli, że nauki ekonomiczne są lekko niedoceniane, lekceważone. Czy przypadkiem sami ekonomiści się nie podkładają, skoro ... poglądy przedstawicieli szkoły ... nazwał obłudnymi, a oni mu się zrewanżowali mówiąc, że jest idiota. Przypuszczam, że taka dyskusja jest niemożliwe pomiędzy noblistami medycyny, czy chemii, czy fizyki. Jak gdyby obalamy teorię. Natomiast pytanie jest takie panie profesorze, bo to był komentarz.

Pytanie, skoro teoria ekonomii nie była w stanie ani przewidywać, ani do końca objaśnić tych punktów zwrotnych, o których mówił mój poprzednik, to jaki jest wpływ owej teorii tych ... na rzeczywistość, czy jest w ogóle jakikolwiek wpływ teorii ekonomii na rzeczywistość.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Panie profesorze rozumiem, że pierwsza wypowiedź, to był komentarz. Myślę, że też nie mają stopniowości ... akurat może nie chodzi o Krugman i szkołę chicagowską, ale możemy też znaleźć przykłady, nawet bardzo znane. Natomiast jeżeli chodzi o tą drugą kwestię, to wydaje mi się tak, że jeszcze raz powtarzając to co powiedziałem w odpowiedzi na pytanie pana prof. ... że nie jesteśmy w stanie tych wielkich zmian, czy tych punktów zwrotnych cywilizacyjnych przewidzieć, to na poziomie nazwijmy to średniokresowego cyklu koniunkturalnego jeżeli chodzi o perspektywę czasową, gdzie powiedzmy w zaokrągleniu 10 lat, przyjmując, że tyle trwa średniokresowy cykl plus minus, jednak nasze modele, nasza refleksja teoretyczna przyczyniła się, w sposób korzystny oddziaływała na życie gospodarcze. Weźmy chociażby to co się nazywa tzw. nową neoklasyczną syntezą, tych neoklasycznych syntez to mieliśmy bardzo dużo, bo najpierw była ..., potem ..., teraz mamy nową neoklasyczną syntezę na gruncie pewnego porozumienia pomiędzy nową ekonomią keynesowską, a nową klasyczną makroekonomią, ta synteza jak wiadomo powstała. Jednak udało nam się osiągnąć sukces, jeżeli chodzi np. o stabilizację makroekonomiczną. Nie jesteśmy tacy całkiem bezradni. Oczywiście, że czasami jest tak, że jak się do tego wmiesza ideologia, czy polityka czysta, to wtedy nawet nasze rozsądne programy stabilizacji makroekonomicznej padły na panewce. Przykład, Stany Zjedno-

czony, ostatecznie wydarzenia. Mam tu na myśli chociażby politykę niskich stóp procentowych ... Przecież to było spowodowane ewidentnie ideologicznymi przyczynami, że oto możliwe jest w praktyce spełnienie tego ..., że każdy może mieć własność, nawet jak go na to nie stać, itd. co oczywiście musiało zakłócić, musiało negatywnie oddziaływać na makroekonomiczną stabilizację gospodarki, tak jak my ją pojmujemy i rekomendujemy. Także myślę, że przynajmniej na poziomie tego średnio-okresowego cyklu koniunkturalnego jesteśmy, możemy powiedzieć, że wiele dobrego ekonomiści byli w stanie zrobić. Znowu ograniczyłem się do jednego przykładu, bo nie mamy czasu.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję. Pani prezes. Już jest kolejka ogromna.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Dla mnie ten wykład był fascynujący i bardzo dziękuję. Ale właściwie

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja chcę powiedzieć, że z bardzo wielkimi obawami na ten wykład jechałem.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo, bardzo dziękuję, wykład był wspaniały i bardzo byśmy chcieli ten wykład upowszechnić jakoś, więc chcielibyśmy zamieścić na stronie internetowej, czy prezentację, czy wykład i przewidujemy relacje z naszych spotkań w Biuletynie i chcielibyśmy opublikować też w Biuletynie, bo spory jest też poziom niewiedzy na temat tego co się dzieje w ekonomii. Ale to co się dzieje, co powiedział pan prof. ... wymyślając sobie od idiotów, to sprawia, mnie to przypomina fraszkę ..., który mówi, że do rządu, nierządu i niepogody zaufanie ma

tylko młody. Można powiedzieć, że to zaufanie do ekonomii kompletnie jakoś zanika, skoro ani nie przewiduje, w zasadzie kryzys obnażył totalną bezradność ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

A czy technicy potrafią przewidywać rozwój techniki.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ale technicy ... I teraz tak, i wobec tego ja nie wiem, bo pan prof. Fiedor wyraźnie się opowiedział za ekonomią głównego nurtu, którą po prostu trzeba rozszerzać. Mnie jest jednak bliższa teza Skidelskiego, który mówi, że żadna teoria nie jest lepsza od innej. Ja uważam, że to zresztą wyszło u nas na posiedzeniu naszego forum, że właściwie każda teoria musi być dostosowana do konkretnej, do realiów. Oczywiście istnieją różne reguły, które są uniwersalne tak jak w matematyce dwa dodać dwa, ale przecież Samuelson powiedział, koszty komparatywne to już właściwie nie ma w miejsca ... w tych dzisiejszych czasach. Friedman powiedział, że pod koniec swojego życia, że on już by dzisiaj nie podtrzymał tej swojej teorii dotyczącej minionego monetaryzmu. Przecież to są fundamenty ekonomii. Czy rzeczywiście jest tak jak pan profesor tu powiedział, że ekonomia nie zmienia paradygmatu. To, że się pojawiają te nowe szkoły i szkółki, np. Friedman był tutaj obecny, ekonomia wiedzy niedoskonałej, to jest jakiś moim zdaniem przejaw tego, że z ekonomią nie jest najlepiej. Krótko mówiąc, ja mam wątpliwości czy to się da tę ekonomię głównego nurtu obronić. Oczywiście nie mówię o regułach popytu, podaży i tych ..., ale także fundamentalne teorie z zakresu ekonomii głównego nurtu są podważane.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

To co pani prezes, pani prof. Mączyńska powiedziała, to oczywiście nie jest pytanie chyba, to jest raczej komentarz.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Ale jak bym chciała np. wiedzieć, jak pan profesor klasyfikuje i ocenia ekonomię wiedzy niedoskonałej, czy ona się mieści po prostu w tej ekonomii złożoności, bo w zasadzie.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Znaczy, konkretnie tak, ... i wszystkie związane z tym teorie zalicza się do ekonomii złożoności, jeżeli tak konkretnie pani pyta. Zalicza się do ekonomii złożoności jako jeden z takich nurtów ekonomii złożoności, zresztą sama nazwa wskazuje, że jest to nurt bardzo złożony, w związku z tym tam można wiele rzeczy, po angielsku się nazywa ... przypomnę, i ... ale ja bym chciał powiedzieć coś innego. Może nieporozumienie z nami polega na tym, co rozumiemy przez słowo paradygmat. Otóż dla mnie paradygmatu nie tworzy, paradygmat to nie jest jakaś, elementy paradygmatu nie składają się z takiej układanki, którą tworzą pewne konkretne nawet teorie. Notabene, to że to się powinno w czasie zmieniać to ja dzisiaj też podkreśliłem, mówiąc o tzw. czynniku historycznym rozwoju ekonomii, mówiąc o tej ogólnej filozofii rozwoju ekonomii. Dla mnie paradygmat, to jest coś bardziej poważnego, to jest coś co pozwala zdefiniować na tym polega odrębność przedmiotowa i odrębność metodologiczna danej nauki, danej dyscypliny, czy danej dziedziny nauki, to jest dla mnie paradygmat. Gdybym miał być konkretny, to proszą bardzo, co ja rozumiem przez paradygmat metodologiczny szeroko rozumiany ekonomii neoklasycznej, szeroko do której należy ekonomia podaży i nowo klasyczna makroekonomia i nowa ekonomia instytucjonalna,

tak jak ja ... to ja od razu odpowiadam, ja widzę od razu trzy elementy takiego paradygmatu. Po pierwsze, to jest metodologiczny indywidualizm, z tymi wszystkimi oczywiście modyfikacjami i zmianami, itd. o których dzisiaj była mowa. To jest po drugie, koncepcja równowagi, ale niekoniecznie rozumiana tak jak w klasycznej fizyce, bo to też można zmienić, np. można podejść scholastycznie do problemu równowagi jak kiedyś ... zaproponował. I po trzecie, to jest pewna ogólnie akceptowana metodologia nauki. I tu oczywiście jest najwięcej wątpliwości. Czy to jest krytyczny racjonalizm ... czy to jest coś innego. Ja na takim poziomie pojmuję paradygmat.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

No tak, ale następuje zderzenie tego paradygmatu ze zmianą paradygmatu cywilizacyjnego i czy rzeczywiście Galbraith nie ma racji, że mówiąc o tym, że po prostu ekonomistom się nie chce.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Oczywiście, że następujące zderzenie, to jest chociażby ta kwestia o którą pytał pan prof. Kukliński, to jest kwestia jak w tę ekonomię głównego nurtu wtłoczyć tą problematykę tych wszystkich odmienności kulturowych, cywilizacyjnych, światopoglądowych, ja nie wiem jak to zrobić. Pewnie trzeba to zrobić, żeby ta ekonomia była w stanie już nawet nie tylko być użyteczna, opisać nawet współczesny świat. Na pewno to trzeba zrobić. Natomiast gdybyśmy, bo jest też takie pani profesor niebezpieczeństwo, że jak zaczniemy się za bardzo otwierać na różne inne nauki itd. to staniemy się częścią jakiejś bliżej nieokreślonej społecznej metanauki, czyli

takim niczym w sumie. Takie niebezpieczeństwo też istnieje.
Ja bym wolał, żeby uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Pan

Ale przepraszam bardzo, panie profesorze ... jest coś co
warto zaobserwować w ekonomii chińskiej ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, ja mam, przepraszam że się wtrącam, ale muszę
dbać o stenogram. Z tej naszej debaty będzie stenogram, więc
absolutnie ...

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Proszę państwa, są zgłoszenia, udzielam głosu. Bardzo proszę
pan profesor.

Pan prof. dr hab. Eugeniusz Rychlewski

... zabieram głos z takim zażenowaniem, bo mam takie cztery
dość szczegółowe uwagi. Być może nie potrafię ogarnąć tej
całej problematyki przedstawionej przez ... Być może gdybyśmy
dostali przed, nawet bezpośrednio przed referatem to wszystko
co pan wyświeślał na ... to wtedy byłoby mi łatwiej, że tak
powiem ustosunkować się. Zostanę więc przy tych swoich drob-
nych sprawach. Uderzyło mnie to co pan na końcu mówił, ude-
rzyło mnie z uwagi na klimat, który od kilkunastu lat istnieje
w Polsce, to co pan mówił o rozdzielenie własności ... To
jest problem, który nie tylko jest w literaturze znacznie
odległej, ale też i współczesnej chociażby Galbraith. Ale
jeżeli Galbraith, ... i Schumpeter ma rację, to wtedy ten
cały argument, który dźwięczy stale z telewizji, z radia, z
gazet, że to jest związane z wolnym rynkiem, że dopiero
właściciel może dbać o ten aparat wytwórczy powierzany, to
wtedy gwarantuje, że dobre jest zarządzanie, to w świetle
tego rozdzielania ten argument właściwie upada. A można

znaleźć ilustrację tego w tym co zrobiono, ja nie wiem jak narodowe fundusze inwestycyjne, to się nazywało, że to stworzono właśnie i pod zarządem ... i to wszystko się nie udało. Więc tutaj właściwie, czy pan nie uważa, że tu by trzeba, że tak powiem jakieś stanowisko zająć wobec tego stale nagłaśnianego w środkach masowego, jednostronnego przekazu, bo ja nie mam wątpliwości, że myśmy powinni mieć system gospodarczy z indywidualną własnością środków produkcji, to nie ulega wątpliwości. To jest pierwsze. Druga sprawa, to ...

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siviński

Ale też proszę o skrótość pewną, bardzo przepraszam, bo już mamy ...

Pan prof. dr hab. Eugeniusz Rychlewski

Ja się ograniczę może nie do wszystkich. Bym prosił o komentarz co do tej europeizacji nauki ekonomii. Jeżeli ja ją zrozumiałem, to jest coś odwrotnego niż ja sędzę, dlatego, że nawet jak ja byłem studentem, to się wprawdzie zmieniło, ale mówiono tak, że filozofia to ma narodowość francuską, chemia - narodowość niemiecką, a ekonomia anglosaską. I przypominam sobie taką dyskusję, kiedy tworzono ... jako przeciwwagę do tej ekonomii amerykańskiej, a więc jednak ... i ... wtedy powiedział o amerykańskiej ... a to mówił ... Więc wobec tego ja bardzo krytycznie odebrałem tą pana uwagę o europeizacji, tym bardziej, chociaż ja pamiętam, że kiedyś w moim gronie ktoś tam powiedział o ... bardzo wybitnym francuskim ekonomistcie, a bardzo znany ekonomista pyta, kto to jest, więc wydaje mi się, że bym prosił o komentarz, bo być może ja źle zrozumiałem pana intencje. Wobec tego dokończę ... A może

jeszcze jedno o tej triadzie. Ta triada ma zastąpić koncepcję homoekonomikus.

Pan

Coś więcej jeszcze.

Pan prof. dr hab. Eugeniusz Rychlewski

Poprzez to, że jest samoograniczenie. Moim zdaniem to trudno mi się z tym zgodzić dlatego, że to tylko by miało sens, bo przedtem homoekonomikus rozumieć obiektywnie, to znaczy, że on obiektywnie postępuje. Ta krytyka jest wówczas, że on może się mylić, itd. itd. W moim przekonaniu koncepcję homoekonomikus trzeba rozumieć subiektywnie. To znaczy, jeżeli on sobie określić jakieś cele, to stara się tak cele osiągnąć najmniejszym wysiłkiem, jak najmniejszym nakładem i wtedy ten homoekonomikus moim zdaniem, a może się właśnie mylę, może nic w tej triadzie nie jest dodatkowego, bo wtedy też można wziąć pod uwagę, że on ma inne cele, niż tylko powiedzmy chowanie ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Jeżeli mogę krótko też, bo były aż trzy pytania pana prof. ... Pierwsza kwestia owego rozdzielenia własności od zarządzania. Ja proszę państwa jeszcze raz przypomnę, że ja o tym powiedziałem tylko w tym kontekście, że jeżeli przyjąć tezę, że współczesny kryzys ekonomiczno-finansowy jest przede wszystkim kryzysem kulturowym, mam na myśli również kulturę ekonomiczną, etos właściwie dla gospodarki rynkowej, to problem jest tym poważniejszy, że on ma pewną obiektywną podstawę ekonomiczną ten kryzys, a ta obiektywna podstawa ekonomiczna, to jest właśnie ów postępujący proces rozdzielenia własności i zarządzania w wielkich firmach. A firmy są coraz większe, mimo że oczywiście ilościowo sektor ... to

jest zawsze dominujący w każdej gospodarce, ale w sensie znaczenia do tej gospodarki niekoniecznie. Ja nie mam na to żadnej panie profesorze odpowiedzi. Mogę powiedzieć, oczywiście mogę podać jako taką pewną ciekawostkę, że były takie powiedzmy koncepcje przypomina mi się jedna, dość znanego amerykańskiego ... który mówił tak, że być może rozwiązanie może polegać na tym, że w ramach struktury korporacyjnej będziemy odtwarzać ducha przedsiębiorczości, to znaczy, że będziemy wyposażać pewne jednostki, szczególnie kreatywne, innowacyjne, jak gdyby szczególne prerogatywy możliwości działania, gdyby niezależnie od tej skostniałej biurokratycznej z tej skostniałej biurokratycznej struktury korporacyjnej, bo taka idea mi się przypominała ... Też powiedzmy na poziomie nauk o zarządzaniu, akurat na tym się słabo znam, postulat, aby, bo w wielkich korporacjach często też czymś co powoduje ich powiedzmy skostnienie, jest np. oddzielenie departamentów nazwijmy to technologii umownie i marketingu i kto inny zajmuje się rozwojem technologicznym, kto inny sprzedają. I były takie ... tzw. ... i były też takie pomysły, żeby to łączyć, to znaczy, w ten sposób zbliżać do siebie tą odpowiedzialność za nowe produkty, nowe technologie i jednocześnie sukces rynkowy. Także problem jest dostrzegalny na gruncie ekonomii, na gruncie zarządzania, natomiast nie ma tutaj żadnych gotowych odpowiedzi, czy Ina ile ten proces jednak będzie prowadził do różnych negatywnych następstw. Mnie się wydaje, że te negatywne następstwa są szczególnie widoczne na rynkach finansowych, tam jest szczególna łatwość osiągania korzyści, bez ryzyka i bez własności, a przy postępującej w oparciu o absolutnie nie swoje pieniądze, jeszcze to jest wszystko wzmacniane procesem sekurytyzacji aktywów

finansowych, to stwarza zupełnie nieprzystawne możliwości w tym zakresie. Ja się tego wszystkiego boję. Oczywiście to nie jest za mego życia i partu lat, powiedzmy żadna katastrofa się nie wydarzy, ale w dłuższej perspektywie czasowej to są bardzo niebezpieczne zjawiska. Kolejna kwestia europeizacja ekonomii. Panie profesorze ja tu miałem na myśli europejski krąg kulturowy, do którego zaliczam również Stany Zjednoczone, do którego również zaliczam tzw. kraje nowego osadnictwa, ... typ Nowa Zelandia, Australia, co tam jeszcze jest, Kanada. Czyli to jest dla mnie europejski, jak tu pan prof. Kukliński mówił, może euroatlantycki, ale niekoniecznie, bo Australia też nie jest nad Atlantykiem, tylko nad Pacyfikiem częściowo Oceanem Indyjskim. Także w tym sensie mówię o europeizacji ekonomii.

Pan

... o Azji Południowo-Wschodniej.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Tak jest. Natomiast oczywiście, i w tym sensie, że w tym kręgu kulturowym, który wyrasta z pewnej tradycji powiedzmy greckiej, jeżeli chodzi o system polityczny, judeochrześcijański, jeżeli chodzi o religię i system wartości, itd. Można mówić o pewnej jedności, w sensie systemu wartości, przy oczywiście istniejących odmiennościach, ale te odmienności to one się moim zdaniem pojawiają na niższych szczeblach. Np. mówi się o amerykańskim modelu zarządzania, o europejskim modelu zarządzania, o japońskim modelu zarządzania, ale to jest inny poziom abstrakcji. Czy np. mówiło się kiedyś o kapitalizmie powiedzmy pruskim, czy anglosaskim czy skandynawskim. Ale to jest cały czas w ramach tego samego europejskiego kręgu kulturowego moim zdaniem, to są tylko pewne

warianty. I trzecia kwestia staram się być krótki, syntetyczny, ta triada. Otóż, specjalnie wyświetliłem. Otóż, może ja tu się ograniczę do tego, co się próbuje proponować w ramach ekonomii złożoności w tym zakresie. Otóż według mnie jest to jednak pewna zmiana, dlatego panie profesorze, że tak na dobrą sprawę, w ekonomii głównego nurtu tej ... tak naprawdę mamy do czynienia z utożsamianiem dwóch pojęć, homoekonomikus i homosapiens, moim zdaniem. Natomiast w ramach ekonomii złożoności, o czym zresztą i pan prof. Madej trochę pisał ostatnio, w jednym z artykułów w ekonomistcie, próbuje się właśnie pokazywać, że jednak nie można tak redukować człowieka tylko do tego wymiaru wąsko rozumianej maksymalizacji użyteczności, do czego się w istocie sprowadza homoekonomikus, dlatego według mnie to jest jednak jakaś zmiana i tu się być może różnimy. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję. I teraz pan rektor Domański.

Pan prof. dr hab. Ryszard S. Domański

Może hasłowo bo nie ma czasu. Zaczynam od sprawy powiedzmy przedmiotu i zakresu ekonomii, tak jak pan prof. pytał, czy jest ściśle określony przedmiot, czy metoda. A więc moim zdaniem to metoda i język, a przedmiotem właściwie nie określony, bo można naśladować m.in. tych członków szkoły chicagowskiej, od kapitału ludzkiego można właściwie objąć każdy, byle tylko rozumowanie było ekonomiczne, język ekonomii. Język i metoda ekonomii ma nas bronić przed rozpuszczeniem się i zaniknięciem w coś ... jak nic, jak mówiła pani prof. Maczyńska, wtedy kiedy wchodzimy na pola, które są tradycyjnie zajmowane przez socjologię czy psychologię. I tego, tego zakonu, tego prawa, że to powinniśmy bronić jak niepodległość

ści, bo inaczej to po prostu znikniemy. I teraz czy ekonomia jest w kłopotcie, czy nie. Tu ja podzielam zdanie prof. Żyli-
cza, że ekonomia jest w porządku, tylko że ekonomiści ciągle
za mało wiedzą, a jak za mało wiedzą to szukają jakieś tam
nadzwyczajne nowostki, i takie ciekawostki, a może to. A jak
nie zbada, to co ci starzy mówią, co się z tego da wyjaśnić.
Teraz ze spraw poruszonych kolejno. Jest kwestia podważania
hipotezy maksymalizacji użyteczności i w ogóle użyteczności,
czy fałszywość założenia o ... preferencji, bo one też się
zmieniają. Po pierwsze, to jest kwestia poziomu analizy, w
którym co przyjmujemy jak ten ... i analizujemy, a co nie, bo
to preferencje zmieniają. I znowu wrócę do swojego nauczycie-
le Bekera, bo ja przy stole siedziałem i mogę różnego
rodzaju dyskusje przywoływać i teraz, i to, że powiedzmy
preferencje należą od edukacji to jest jeszcze stara książka
Schulza z połowy lat ... kiedy pisał, że większy poziom
kapitału ludzkiego rozwija spektrum dostępnych wyborów. Więc
tutaj jak gdyby nie widzę, to nie widzę wiele nowego w ekono-
mii ..., bo te kwestie takie, że ... wchodzi, tworzy ekonomię
prawa, rodziny, religii, dla mnie to się mieści w rdze-
niu myślenia neoklasycznego, chociaż są dodane te nowa pola
eksploracji, ale przy rygorystycznym języku i ... co właśnie
chroni naukę przed zaniknięciem. Kolejna sprawa, czy ta nowa
... to nam dostarcza języków i aparatu pojęciowego do obja-
śniania procesu transformacji. I tutaj miałem takie skojarze-
nie, że w tych wyborach, które były robione w Rosji ...
Bolszewicy uzyskali 8 proc. głosów, to przyszli na posiedze-
nie i powiedzieli, że żeby ... poszedł do domu, bo to oni
mają rację i będą rządzili. Stąd się potem wzięła ta druga
wojna domowa. I teraz, to wydarzenie dało asumpt do stworze-

nia ogromnego aparatu pojęciowego i ... ten proces objaśniała pod nazwą naukowy komunizm. I to mówię też dlatego, żeby z wydarzeń, które być może są objaśniane na gruncie walki o podział majątku i dochodów, którym pewna klasa społeczna, która kiedyś ... żeby przejąć majątki a potem się ... to może trzeba do tego języka pragmatycznego a niekoniecznie budowania naukowego komunizmu, to jako ostrzeżenie, żeby niechcący nie być takim ... wiedzy takiej utylitarnej na rzecz jakiegoś powiedzmy sytuacji właściwie nawet, czy okresu rozwojowego. Z tym się też wiąże, to jest oczywiście czy to co mamy obecnie to jest już ten zdrowy mechanizm ekonomiczny zbudowany. Pan profesor podkreślił, że to jest właśnie osiągnięcie i na ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja powiedziałem, że jeżeli to ... nie mikroekonomiczne.

Pan prof. dr hab. Ryszard S. Domański

To niech będzie tak i ... żeśmy zakończyli transformację. Akceptuję to, z tym, że jest zawsze oczywiście pole do dyskusji, czy ten mechanizm jest do końca już zakończony i zdrowy. Teraz jeszcze uwaga, na temat, menedżerska jako powiedzmy synteza z naukami o zarządzaniu. Ja myślę, że tu jest trochę nieporozumienie, że ekonomia ta nasza teoretyczna nazwijmy to, to jakby zajmuje się odkrywaniem, tworzeniem, nowych kategorii, które objaśniają zjawiska, zdarzenia, procesy, które się ... w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego. Zresztą taki ... do życia rodzinnego można sobie wyjaśnić te relacje, ojciec - syn, na tej zasadzie. Natomiast ekonomia menedżerska jest czymś jak gdyby takim odwrotnym, to jest poszukiwanie czynników i kategorii procesu, które określają dane zjawisko, czyli ten menedżer patrzy na swoją firmę

i patrzy co na nią wpływa do tego, żeby to wiedzieć, to też musi znać teorię tę, która mówi, co w ogóle nas ..., ale nie jest to synteza, nie jest to dla mnie synteza ekonomii i zarządzania, tylko to jest raczej specyficzne ustawienie i wykorzystanie narzędzi ekonomii co badania. Teraz może będę kończył, jeszcze dwie sprawy. Pierwsza to, ...

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Nie, ja bardzo proszę o czas.

Pan prof. dr hab. Ryszard S. Domański

... kryzys wartości a kryzys finansowy. Myślę, że trochę tak, ale trochę też i pewnie zwykłych błędów w rachunku liczenia i skuteczności rozpraszania ryzyka, która nie pozwala ...

... dyskusja kilku osób jednocześnie z sali ...

Pan prof. dr hab. Ryszard S. Domański

Zgoda. Może nie trzeba może od razu do tych wartości sięgać. Ostatnie zdanie. Jeśli chodzi o moc przewidywania przyszłości przez ekonomię. Naprawdę nie musimy się bić w piersi, która nauka, politologia, historia, co kiedy przewidziała. To o to mi chodziło, że jest dobrze z ekonomią, ... nie jest dobrze. Dziękuję.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja bardzo dziękuję panu profesorowi. Rozumiem, że to były w większości ciekawe komentarze, niż pytania. Ja tylko w szczególności, ja tylko jedno zdanie, mianowicie pan zacytował Tomasza ..., zresztą mojego bliskiego przyjaciela, że mówiąc kolokwialnie ekonomia jest w porządku, ale niekoniecznie ekonomiści. Ja bym też tutaj chciał jedno zdanie dodać, że też często nas jako ekonomistów oskarża się o albo niepełnione błędy, albo o rzeczy, o które się nie powinno oskarżać, tak trochę na zasadzie jakby lekarz był winny, że pacjent

jest na coś chory. Często te oskarżenia w tym duchu są czynione. Ale z większością pańskich wypowiedzi się zgadzam. Natomiast jeszcze jedno zdanie, ja tylko chciałem powiedzieć, że to nie jest tak oczywiście, że nowa ekonomia instytucjonalna otworzyła jakiś tam aparat do predykcji, że tak oto i tak będzie przebiegał proces transformacji w każdym kraju. Albo, że np. wtedy i wtedy musi nastąpić upadek komunizmu, czy gospodarki planowej tu i tam. Ale na pewno stworzyła nam lepsze narzędzia do refleksji teoretycznej niż ta tradycyjna neoklasyczna analiza porównawcza systemów gospodarczych, do opisu przynajmniej tego, przynajmniej na dzisiejszym etapie rozwoju tej nowej ekonomii, takie bym zdanie podtrzymywał. Oczywiście, że co do predykcji to jest to jeszcze, zresztą pan sam pan o tej predykcji powiedział na końcu komentarz. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński
Proszę państwa, ja w tej chwili mam 5 osób zanotowanych. Górna granica to jest w pół do drugiej, absolutnie zamykamy, także proszę o skrótowe. Pani profesor.

Pani profesor - prof. dr hab. Joanna Kotowicz-Jawor

Dwie krótkie uwagi, refleksje właściwie. Pan profesor mówi o trudnościach wyjaśnienia z pomocą teorii alternatywnych, bo te wszystkie teorie, o których tu mówiliśmy to są teorie alternatywne w stosunku do syntezy neoklasycznej, mówił o trudnościach wyjaśnienia prawidłowości i funkcjonowania takich gospodarek jak gospodarka chińska, w ogóle gospodarki azjatyckie, z pomocą tych właśnie syntez alternatywnych. Więc może warto sobie przypomnieć, że główna linia, czy ostrze krytyki instytucjonalizmu kierowane do ... i do wszystkich tych przedstawicieli szkoły instytucjonalnej, główne ostrze

było nacelowane na to, że ten instytucjonalizm nie może być traktowany jako uniwersalna synteza teoretyczna, która by wyjaśniała w sposób uniwersalny funkcjonowanie podmiotów gospodarczych, funkcjonowania gospodarki na poziomie mikro-ekonomicznym. Dlaczego? Dlatego, że ona ta synteza odnosi się do konkretnych warunków instytucjonalnych, do konkretnych różnorodnych systemów wartości, zwyczajów, warunków historycznych, kulturowych, itd. Więc być może, że ten zarzut nie jest zarzutem, tylko może stać się zaletą tej syntezy instytucjonalnej, w jej wykorzystaniu do wyjaśnienia tych właśnie różnorodnych uwarunkowań z którymi mamy do czynienia w tych krajach azjatyckich. Więc ja tutaj stawiam hipotezę nieśmiałą, że być może instytucjonalizm dzięki jego tym problematycznym niedoskonałością, tym zarzutom, może stać się użyteczną syntezą do wyjaśniania tych trudnych uwarunkowań w tych rynkach egzotycznych, na tych rynkach egzotycznych dla nas egzotycznych, to jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, to taka nasuwa się refleksja na tle tych, tej teorii złożoności, tej ekonomii złożoności. Może ten, to główne założenie tej ekonomii złożoności, to jest odejście od tego indywidualizmu w kierunku tego samoograniczenia interesu własnego, może to stać się pomocne i może w pewnej mierze oddalić, to schumpeterowskie zagrożenie upadku tego kapitalizmu w wyniku tej rozbieżności interesów pomiędzy zarządzaniem i własnością. Może przejście do tego kryterium samoograniczonego interesu własnego osłabić te sprzeczności i osłabić to zagrożenie. Dziękuję bardzo.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Bardzo dziękuję za interesujące komentarze. One są mi bliskie z jedną rzeczą pozwolę się nie zgodzić. Mianowicie, z zakwa-

lifikowaniem do jakby to powiedzieć, do tej samej szuflady wrzuceniem ... i ... To absolutnie tego nie mogą podzielić tego poglądu, dlatego, że

Pani

.... był prekursorem, który zaczął tą całą ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Tak, ale sposób pojmowania instytucji, może ich tak bardzo nie różni, bo obaj i ten klasyczny instytucjonalizm i współczesny wyróżnia te instytucje formalne, nieformalne, itd. Natomiast cała reszta to jest wielka przepaść między ... i ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę się przedstawić.

Pan dr Marcin Wojtysiak-Kotlarski

Dr Marcin Wojtysiak-Kotlarski, Szkoła Główna Handlowa. Panie rektorze chciałem podziękować za bardzo interesującą prezentację. Ona jest dla mnie interesująca również z takiego osobistego punktu widzenia, ponieważ tematyką metodologii w ekonomii interesuję się i byłem niedawno też współinicjatorem utworzenia przy naszym Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie w SGH takiego metodologicznego seminarium dla habilitantów, gdzie poruszamy m.in. bliskie wykładowi pana rektora kwestie. Ale nie chcę wchodzić w szczegóły, bo tu można długo dyskutować, chciałem tylko zadać jedno krótkie pytanie. Mianowicie dzielając głos przedmówców zainteresowała mnie kwestia jednego z fundamentów ekonomii złożoności, o której wspomniał pan rektor, mianowicie kwestia samoograniczoności interesu własnego. I tu mam pytanie, ponieważ jak pan profesor rozumie to pojęcie, bo można rozumieć je w sposób wąski, o tym pan profesor zasygnalizował mówiąc o tym, że samoograniczoność

interesu własnego, to myślenie o przyszłych pokoleniach, to myślenie o przyszłych pokoleniach, to kwestia jakby solidarności międzypokoleniowej i takiej bardziej rozważnej odpowiedzialności za kształt świata tak naprawdę w przyszłości, ale mnie interesuje czy możemy rozumieć tą koncepcję szerzej, zastanawiając się nad tym, czy nowa ekonomia złożoności może w swoim zakresie mówić też o pewnym uniwersalnym katalogu wartości, który mógłby być podzielany jako pewien fundament myślenia o ekonomicznej przyszłości świata. Wiadomo, że mamy ogromną różnorodność różnych systemów wartości, w różnych regionach świata, choćby tradycja judeochrześcijańska i prawo ..., które stoją wobec siebie w wielu szczegółowych aspektach w dużej opozycji, ale jakby tutaj rodzi się taka wątpliwość, bo rzeczywiście myślenie o przyszłości świata w sposób odpowiedzialny z tymi elementami solidarności międzypokoleniowej i stawiam taką hipotezę, również przy akceptacji pewnego wspólnego katalogu wartości dla wszystkich ludzi na świecie jest kierunkiem myślenia, który podzielam, ale mam pewne wątpliwości, czy jest to wdrażalne tak naprawdę.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

To jest niezwykle ciekawe pytanie. W odpowiedzi na to, to można by cały wykład przedstawić. Odpowiem może w sposób raczej egzemplaryczny, że tak się wyrażę. Jeżeli chodzi o kwestie międzypokoleniowej sprawiedliwości w każdym wymiarze, to są pewne badania empiryczne, które pokazują, że wielu tak faktycznie myśli, zwłaszcza w tym wymiarze ekologicznym, ale nie tylko również ekonomicznym. Tam panu konkretny przykład. W bardzo wielu krajach obserwuje się taki zakres upowszechnienia się postaw przyjaznych środowiskowo, których absolutnie nie da się wytłumaczyć w kategoriach wąsko rozumianej

racjonalności mikroekonomicznej. To nie są czcze słowa, to można empirycznie pokazać, że tak rzeczywiście jest. Druga kwestia, to jest taka, że jest też pewien przekaz kulturowy, związany z naszym wychowaniem, z naszym trwaniem w jakiejś tam tradycji kulturowej, z procesem wychowania w rodzinie, który też kształtuje cały szereg innych wartości, niż tylko dążenie do maksymalizacji wąsko rozumianej użyteczności. I jeżeli to jest przekazywane w takim jakimś kodzie wychowawczym nazwijmy to, z pokolenia na pokolenie, to ma moim zdaniem szansę na utrwalanie się. Trzecia kwestia, że są pewne badania np. neurofizjologów, które pokazują, że można zidentyfikować pewne motywy działania inne, niż tylko wąsko rozumiany interes własny, nawet na poziomie neurofizjologicznym. Takie badania też są robione. Mógłbym kontynuować tę odpowiedź, ale może do tego się ograniczę. To oczywiście wcale nie znaczy, że wszyscy już dzisiaj, że zdecydowana większość nas może być opisana w ten sposób, byś może nie, ale są pewne już badania, które w jakimś tam zakresie zdają się to potwierdzać, co moim zdaniem bardzo cieszy. Natomiast często jest też kwestia, zresztą ostatnie zdanie, że po prostu my np. w publicystyce, w procesie wychowawczym ludziom często nie uświadamiamy skutków pewnych działań w sposób należyty. Podam przykład trochę nawet polityczny. Powiedzmy kwestia taka, że tu abstrahuję od tej słynnego ... dotyczącego równowagi długu i podatków, bo większość polityków o tym nie wie zresztą, albo nie słyszała. Otóż, jeżeli np. w dyskusjach politycznych mówi się, że to nic groźnego, że będziemy nakręcać gospodarkę poprzez zwiększanie długu, najpierw deficyt budżetowego, a w efekcie również kumulacji długu publicznego, to jest po prostu oszukiwanie ludzi. Jest oszukiwanie ludzi,

dlatego że trzeba również powiedzieć, bo proszę bardzo możemy to robić, ale to znaczy, że rozwijamy się kosztem przyszłych pokoleń, że żyjemy na koszt przyszłych pokoleń. I to też trzeba powiedzieć, że jeżeli się jest uczciwym politykiem wprost.

Pan

Tworzymy dla nich kapitał przecież.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Pan nawiązuje do ... międzypokoleniowej łapówki, ja znam to pojęcie, że my możemy coś innego zamiast tego zaproponować, o to panu chodzi.

Pan

... to że swoje dzieci wykształciłem, to jest łapówka, to jest inwestycja. Budujemy kapitał ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

... zgodę całkowicie, w 100 proc., z jednym warunkiem, że ten zwiększony deficyt budżetowy będzie służył finansowaniu wydatków rozwojowych, a w rzeczywistości wpłynie ... ale jeżeli nie, to się nie zgadzam.

... dyskusja kilku osób jednocześnie z sali ...

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Teraz jeszcze pan i pani potem.

Pan dr Jan Tober

Jan Tober, PTE. Chciałem zacząć od anegdoty, żeby pocieszyć siebie i może wszystkich. Mianowicie, anegdota dotyczy wykładu pewnego profesora na uniwersytecie amerykańskim, ale takim dobrym uniwersytecie z tej ... powiedzmy grupy i ten profesor był hindusem, wyznawcą buddyzmu, ale bardzo dobrym profesorem, czyli wierzył w reinkarnację. I on mówił to studentom w ten sposób, słuchajcie drodzy młodzi ludzie, wybraliście

zawód ekonomiczny, ekonomia nie jest nauką tak elegancką jak nauki przyrodnicze, to musicie sobie z tego zdawać sprawę, ale starcie się być mimo tej ułomności, starajcie się być porządnymi ekonomistami, to znaczy, interpretować fakty w miarę obiektywnie, nie wprowadzać w błąd ludzi swoimi opiniami, celowo nie naciągać pewnych, że tak powiem twierdzeń, i jeśli tak będziecie postępować; inaczej, ale jeśli będzie źle interpretować fakty, celowo wprowadzać w błąd, to zostaniecie ukarani. Jak to się odbędzie. W następnym życiu ci co będą uczciwymi ekonomistami zostaną ..., a ci co będą nieuczciwymi ekonomistami zostaną socjologami. Pewnie o tym się przekonamy wszyscy wcześniej czy później. Ale to była anegdota na razie. Chciałem pana profesora

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Szkoda, że nie jestem buddystą.

Pan dr Jan Tober

Chciałem zapytać o taką sprawę. Pan profesor tutaj, że tak powiem przekonująco i tak obrazowo przedstawił ten paradygmat, co jest paradygmatem w ekonomii. Jak jest paradygmat, jest przedmiot, że tak powiem badania, potem się formułuje prawo, to można powiedzieć tak.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

To słowo stało się już niemodne w ekonomii.

Pan dr Jan Tober

Dlatego po prostu mówimy, czasami się mówi, pytanie moje jest takie, jest to nauka ... tak sobie ... Czyli raczej ja bym powiedział tak, że jest dużo jakby to powiedzieć uogólnień o charakterze takim indukcyjnym, natomiast czy możemy przytoczyć jakiekolwiek prawo ekonomiczne, które, że tak powiem spełnia ... Tak jak powiedzmy w termodynamice, w mechanice

... To że prawo popytu i podaży, to nie jest żadne prawo, to jest po prostu uogólnienie takie powiedziałbym indukcyjne. Kwalifikacja tego prawa, to przepraszam, to łatwo ... to prawo, mówiąc, że ono jest nieprawdziwe, to przecież są zdarzenia takie, że popyt rośnie wtedy kiedy i cena rośnie. Jak to pan profesor, bo mogę przytoczyć przykład, to może tak trochę zaczepne, ale w stosunku do siebie tą zaczepność też kieruję, prawa ekonomicznego.

Pan prof. dr hab. Ryszard S. Domański

Ja mogę podać jedno panie profesorze. Jeśli firma maksymalizuje zysk, to wyrównuje koszty krańcowe z ceną produktu w warunkach rynku wolnokonkurencyjnego. Jest prawo, kto to obali. Ja to udowodnię matematycznie na tablicy.

Pan prof. dr hab. Fiedor

... historii panie profesorze, który potem pierwsze i drugie prawo ..., które potem zostało oczywiście rozwinięte, zmatematyzowane, obrosły całą teorią ordynarną, kardynalną teorią użyteczności, i tam się formułuje cały szereg praw i nieprawidłowości. Natomiast pan dotknął innej kwestii, mianowicie dzisiaj kiedy mówimy o ekonomii, także ja tych przykładów mogę panu bardzo dużo podać. Czy np. że nawiązując do tego co powiedział pan prof. Domański, że jeżeli mamy jakąś funkcję produkcji, mamy czynniki produkcji, to maksymalizacja poziomu realizacji tej funkcji następuje wówczas, kiedy czynniki produkcji są tak rozłożone między, że wyrównuje się ich krańcowa produktywność. To jest też, i to też nie jest coś, co pan może na podstawie obserwacji rzeczywistości powiedzieć, potrzebna jest pewna dedukcja najpierw. Czy np. że maksymalizuje pan wartość portfela odnieśmy się do rynków finansowych, wtedy jeżeli wyrównuje się krańcowa przychodo-

wość każdego z rodzajów tych aktywów finansowych, które w pańskim portfelu są. To też nie jest, to też wymaga pewnego dedukcyjnego podejścia.

Pan dr Jan Tober

W tym znaczeniu jeśli jeszcze słowo można, że prawo pozwala wyjaśnić i przewidywać, czy powiedzmy w fizyce to jest, że tak powiem, wyraźnie widoczne, coś wyjaśniam i coś mogę na podstawie tego prawa ...

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Ja panu powiem tak, my oczywiście jako ekonomiści od lat cierpimy na kompleks, w stosunku do matematyków ten kompleks polega, bym powiedział na tym, że mimo wszystkich prób, formalizacji, czy modelowania w ekonomii my nigdy nie osiągniemy taki poziom precyzji opisu teoretycznego jak to jest w matematyce, mimo tych prób, o których ja tu m.in. wspomniałem, i wielu, wielu innych. Kompleks fizyków polega właśnie na znacznie mniejszej, czy bardzo małej wręcz możliwości przewidywania przyszłości, to jest właśnie to co dotyczy fizyki. Ale, niech pan zauważy jednak, że również w fizyce współczesnej coraz mniej jest determinizmu, a coraz więcej jest ..., czyli też tylko mówi się o prawdopodobieństwie wystąpienia pewnych ... Mało tego, niech pan weźmie zasady czyli na poziomie mikrocząstek, gdzie w ogóle mówi się, o niemożliwości przewidywania, ale tak to może za daleko się posunąłem. Natomiast powiedziałbym tak, że w ekonomii, czy to będzie prawo, czy prawidłowość, ot jest kwestia dyskusyjna. Ja tutaj mógłbym zrobić osobny wykład na temat czy to jest prawo w ekonomii, jak to było pojmowane na przestrzeni dziejów i do dzisiaj, bo to jest bardzo ciekawa sprawa. Otóż, ale generalnie to my raczej mówimy po pierwsze o prawidłowościach

dzisiaj. Mówimy, że ekonomia jest nauką ..., czy teoretyczną. Po drugie, bym powiedział, że raczej mówimy, skłaniamy się w kierunku stochastycznej interpretacji a nie deterministycznej prawidłowości ekonomicznej. Czyli np. nawet pomijając te wszystkie zastrzeżenia, które ja tu dzisiaj mówiłem, dotyczące koncepcji homoekonomikus, to przyjmujemy, że to jest pewna heurystyczna koncepcja, która ma wartość poznawczą w tym sensie, że jeżeli założymy, że stochastycznie tak ludzie działają to możemy na podstawie tego założenia, w ramach pewnych modeli coś tam przynajmniej teoretycznie przewidzieć. Natomiast pojawiają się, jak tu była dyskusja, od tej, to jest sprawiedliwość stochastyczna, że ludzie tak działają, bo np. wyobraźmy sobie rodzinę, w której każdy działa jak homoekonomikus, byłoby to zaprzeczenie w ogóle idei rodziny. Jeżeli każdy w rodzinie działa jak homoekonomikus. Zresztą ... powiedziała, że homoekonomikus to jest koncepcja, która najlepiej opisuje sytuację w obozie jenieckim, gdzie być może wszyscy, chociaż też nie do końca działają jak czysty homoekonomikus. Ale mamy wyjątki typu ... typu efekt ... żeby tak mogę powiedzieć przy okazji dowcip, bo niedawno słyszałem dowcip na temat nietypowych zachowań mikroekonomicznych, że w Rosji spotyka się w Moskwie dwóch noworuskich, wszyscy wiedzą noworuski, niekoniecznie ludzi, którzy wskutek własnej pracy i talentu osiągnęli te olbrzymie bogactwo i jeden do drugiego mówi, słuchaj ma bardzo fajny garnitur, a ten drugi mówi. Też mi się podoba. A ten pierwszy mówi, a gdzie go kupiłeś, mówi tam i tam. A ile za niego zapłaciłeś, a on mówi 1500 dolarów, a ten pierwszy co rozpoczął dyskusji po jakiejś chwili mówi, strasznie się przerobiłeś, przypomniałem sobie, że dwie ulice dalej widziałem ten sam garnitur za 3 tys., także mamy takie

oczywiście wyjątki. Ale podsumowując, raczej stochastyczna interpretacja i raczej nie mówimy o prawach, tylko o prawidłowościach. Ale są takie kierunki w ekonomii, jak np. weźmy klasyczny instytucjonalizm amerykański:, gdzie w ogóle nie mówimy się nawet o prawidłowościach, mówi się tylko o pewnej logice rozwoju, czyli o prawdopodobnych sekwencjach zjawisk ekonomicznych.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Bardzo proszę teraz pani.

Pani Sztobryn

Nagroda Polskiej Ekonomii Nauk w Dziedzinie Ekonomii, przyznana mi przez pana prof. Markiewicza. Poprzednie miejsce pracy PAN, obecnie PLL LOT. Jestem z instytutu prof. Wiesława Kudły. Mam następujące pytania do pana profesora.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Dużo.

Pani Sztobryn

Ja skondensowałam je, napisałam w formie punktów. Mianowicie nad pana analiz ekonomiczną ekonomii, która została dzisiaj przedstawiona, dominują następujące wskaźniki ... , oraz rezonans magnetyczny, ponieważ pan do nauk medycznych istotnie nawiązuje. W związku z tym ocenia praktycznie potencjału ludzkiego, która to została przedstawiona nam przez pana Pawła Bochniarza z Kancelarii Premiera, tam nowy współczynnik kapitału badań kapitału ludzkiego jest tutaj miernikiem niejako naszego funkcjonowania. Ja tu bym jeszcze pana zapytała dlaczego nie został uwzględniony ... , bo przecież nie wszyscy ludzie, którzy mają świetny ... żeński czy męski, doskonały ... badania neurologiczne rezonansu kory mózgowej wyszły doskonale, stosują ... w życiu i praktycznie w każdym

momencie swojej pracy zawodowej są na bieżąco w zagadnieniach, które są im potrzebne do pracy na rzecz tychże instytucji, czy też przedsiębiorstw, dlatego że ludzie, którzy wcale nie muszą mieć tego najwyższego ... mogą również osiągać bardzo dobre wyniki, ponieważ się kształcą, są bardzo pracowici, wypracowują sobie bardzo dobrą pozycję w firmie. W związku z tym cała edukacja oparta na japońskim ... jest szeroko stosowana. W tej chwili na SGH są bardzo popularne nawet Uniwersytety III wieku, ogromnie oblegane, także jest pewne dążenie ludzi do samokształcenia się, w związku z tym w tej analizie bym umieściła jeszcze ten ważny punkt edukacyjny. Pisze pan również, że ekonomia bardzo silnie działa z polityką, natomiast przedsiębiorstwa są takie jak gdyby wyalienowane. To wynika prawdopodobnie, nawet z pewnością z cykliczności kryzysów, oraz z niecykliczności kryzysów, natomiast z występowaniem kryzysów dlatego, że są w defraudacji, jak obecnie na całym świecie, czyli w nieuczciwe lokowanie pieniędzy, przechwytywanie pieniędzy przez mafie, przez podstawionych ludzi, na górze jest w giełdach hazardowych, na ... bankowe pewne bonusy, które dostają w Stanach Zjednoczonych, były, że tak powiem alokowane na giełdach, były przegrywane, przechodziły, bo podstawionych ludzi z mafii. To jest problem istotny. Uczciwość alokacji kapitału w tej chwili bardzo szeroko poruszany w Grupie G20 na świecie. Ponieważ właśnie to jest związane z interwencjonizmem państwowym, w związku z tym ekonomia się jeszcze nie potrafi oddzielić jako ta nauka sensu stricte przekazana niejako dowolnie Przedsiębiorstwo jako takie zarządzanie kapitałem jest w tej chwili bardziej kwestią marketingową. Obecnie mamy rozwinięte formy koncentracji kapitału, jest to pewna ...

czyli grona gdzie się firmy łączą w pewne podgrupy kapitałowe, żeby wspólnie osiągać lepsze wyniki. Również formą alokacji kapitału jest ..., czyli rozdzielenie,

Przewodniczący spotkania

Jeśli można do konkluzji.

Pani Sztobryn

Współpraca bardzo istotna z naukami ścisłymi, statystyka ekonometria, prawo, ponieważ ...

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

... bo po prostu pan profesor już ...

Pani Sztobryn

Ja tylko mam jedną kwestię dotyczącą pytania, mam mianowicie, efektywność alokacji kapitału, czy formy ... wiąże się z ... współczynniki makroekonomiczne są zarządzane przez Polonię, także ekonomia ma tutaj priorytetowe znaczenie. One nie są wynikiem interwencjonizmu państwowego, one są wynikiem ... oraz proporcjonalnego rozłożenia kapitału między inwestowanie w przedsiębiorczość oraz poziom życia ludzi. Dziękuję bardzo.

Pan prof. dr hab. Bogusław Fiedor

Nie byłem w stanie nadażyć za pani myślą, ... zatem mogą powiedzieć tylko jedno, że niektóre ... myślowe, które pani przypisała, niewątpliwie nie miały dzisiaj miejsca.

Przewodniczący spotkania - prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński

Proszę państwa. Dziękuję bardzo. Zostało nas niewiele, ale proponuję nagrodzić brawami naprawdę to było pasjonujące, coś wspaniałego.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Brawo panie profesorze. Zachęcam do nadsyłania głosów do protokołu.

Koniec spotkania